

# WŁUD

Nr. 34 CURITIBA, 22 SIERPANIA de AGOSTO de 1956 Rok XXXI

## Pogawędka z Czytelnikami

Czy to co pomoże? Czy się na co przyda? Nie wiadomo. Ale i rolnik nie wie, czy rzucając ziarno w rozorane skiby będzie zbierał dojrzale kłosy.

Chodzi o inne zbiory. O należność za prenumeratę "WŁUD".

Po cichu, na ucho powiedzmy sobie, że większość Czytelników pamięta, kiedy się kończy prenumerata i nadsyła w przezroczystych kopertach swoje kruszeczki. Tym się należy najwięcej podziękować i uznać. Najpierw dlatego, że sobie cenią nasz tygodnik, że drugie, że ratują go od zagłady i w ten sposób umożliwiają wydawanie gazety tak dla tych, którzy płacą jak i dla tych, którzy nie pamiętają o zapłacie...

Po cichu, na ucho, żeby inni nie słyszeli, powiedzmy — trudno inaczej! — powiedzmy, że są i tacy, którzy nie płacą. Mija rok, i drugi rok i trzeci rok i czwarta wiosna. A oni nie!

Zdawałoby się, że nie żyją, że się wymieśli do dalekiej Japonii lub na białym. Ale nie. Redakcja dowiaduje się, że ci ludzie siedzą na starych miejscach, gospodarują i co tydzień "WŁUD" dostają. I czytają. Ale jakoś im nie spieszy ani do agenta ani do pocztę ani na plebanie ani do Kurytyby.

Po cichu, na ucho, powiedzmy, że takich należności nie zbierało się w całej Brazylii niemal kontów! Te konty pomogłyby zapewne na wiele ulępszeń w gazecie, na zakupno materiałów na zapas i na wiele innych rzeczy związanych z "WŁUDEM". Coż, kiedy nie przyszły...

Pisał niedawno pan Grabias o tym, żeśmy wszyscy powinni spłacać dług całemu społeczeństwu, któremu tyle zawdzięczamy, korzystając na każdym kroku z dóbr, które inni wybudowali i z mostów które przetrzucili nad rzekami.

Czy nie czas poczuć się do polsku, honorowo i uczciwie do spłaty długu należnego i Redakcji i tym wszystkim prenumeratom, którzy swymi regularnymi wpłatami umożliwili jakże takie, ale przynajmniej regularne ukazywanie się "WŁUDU".

Przeczytawszy to, niech każdy pokryjomu — żeby nikt nie widział — wsadzi rękę do kieszeni. Przekona się, że węża w kieszeni u nikogo nie ma. I że się tam jeszcze jakiś "papiererek" znajduje na rzecz polską, zbożną i ważną dla nas wszystkich. Na "WŁUD"...

Sprawa jest naprawdę poważna. Tak, Drodzy Czytelnicy! Gdy się pcha dzień za dniem, to się nawet nie wie jak kasa "WŁUDU" stoi, ale gdy przyjdzie do rocznych rozliczeń, do sprawdzenia kasy — wtedy, wierzący, wszystkim robi się w oczach ciemno i pcha się do serca pytanie: czyżby aż tak źle? Czyżby "WŁUD" trzeba zamknąć?

Co by to był za krzyk, gdyby do tego doszło! Prawda? Więc nie dopuśćmy, żeby doszło! Opłacenie zaległych prenumerat uratuje sprawę na drugi czas.

Redakcja

S. + P.

## Nabożeństwo Za Spokój Dusz Poległych w Poznaniu Rodaków

W niedzielę dnia 2-go września o godzinie 10-tej odbędzie się

## W KOŚCIELE W ABRANCHES

uroczyste nabożeństwo za dusze poległych w Poznaniu.

Komitet organizacyjny, uprasza wszystkich Rodaków o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w nabożeństwie.

## POLSKA NA JASNEJ GÓRZE



Dnia 26 sierpnia, w dziesiątą rocznicę poświęcenia narodu polskiego Niepokalanemu Sercu Matki Boskiej, zbiera się na Jasnej Górze pielgrzymka Biskupów, Księżych i wiernych.

Odnawiając ślubowanie złożone dziesięć lat temu, pod przewodnictwem ówczesnego Prymasa Polski, Kardynała Augusta Hlonda, odnowi cały Naród Polski ślubowanie króla Jana Kazimierza.

Polacy w całym świecie przeniosą się sercem na Jasną Górę, do duchowej stolicy naszej Ojczyzny. We wielu ośrodkach, jak np. w São Paulo, odbędzie się w tym dniu uroczyste nabożeństwo, związane z obchodzoną obecnie polskim Rokiem Maryjnym.

I modlić się będą wszyscy, aby Polska była prawdziwym i rzeczywistym królestwem Maryi, czyli narodem rządzącym się według odciecznego prawa Bożego, którego duszą jest sprawiedliwość dla wszystkich, miłość bliźniego, poszanowanie osobowości ludzkiej i wolność!

Przenieśmy się myślami i sercami na Jasną Górę. Wczujmy się w rytm jakimi zabiją serca wierzono ludu polskiego. I pomódlmy się żarliwie. Za Ojczyznę i za Rodaków.

## Kłamstwo ma Krótkie Nogi

Komunistyczny pisarz Witold Woroszyński, który powrócił niedawno ze Związku Sowieckiego, ogłosił w "Nowej Kulturze" "Kartki z dziennika". Są to w części jego refleksje po powrocie do kraju, w części — reportaż na temat wypadków w Poznaniu. Woroszyński odwiedził Poznań w dniach od 11 do 13 lipca br. Pisze on:

"W chwili obecnej aresztowanych jest trzysta kilkadziesiąt osób, wszyscy za to same kłopoty prokuratorskie... Dotychczas nie stwierdzono działalności jakiegokolwiek organizacji spiskowej..." Dopiero w trakcie zajęć "narastają elementy organizacji, jednostki, łączą się w grupy, grupy nawiązują kontakty itd."

W trakcie pobytu w Poznaniu Woroszyński doszedł również do wniosku, że poznaska organizacja ZMP "jest kompletną fikcją", czyli istnieje ten związek, ale tylko na papierze.

Powyższa opinia komunistycznego pisarza ma o tyle ważne znaczenie, że demaskuje kłamstwo, jakie służy propagandzie komunistycznej w pierwszych dniach po krwawych wypadkach poznanskich. Pisano wówczas wiele "o spisku, o prowokatorach i agentach".

Widocznie jednak prawda o tych wydarzeniach rozszedła się szeroko w Polsce i komuniści dzisiaj coraz bardziej wycofują się z poprzedniego stanowiska.

## Prymicje w Itaiópolis

W niedzielę, dnia 2-go września odbędzie się w kościele parafialnym w Itaiópolis, (w stanie Santa-Catarina) wielka i radosna uroczystość: Prymicje!

Będzie to pierwsze prymicje w tej młodej parafii.

Prymicjantem jest Przew. Ks. ORESTES GREIN, kapłan ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, wysłany w Kurytybie dnia 2-go lipca b. r.

Z radością pojedzie do swych rodzinnych stron, z radością powitają go parafianie, z radością zapewne wezmą udział w pierwszych prymicjach w swoim parafialnym kościele.

Ksiądz Orestes odwiedzi po swych prymicjach dwie sąsiednie parafie, w których pracują Księża Misjonarze: Alto Paraguaçu i Mafre.

Uroczystą Mszę św. odprawi w Alto Paraguaçu w niedzielę, dnia 9-go września, a w Mafre dnia 16-go września.

Red.

## Ponta Grossa

W kościele polskim w Ponta Grossa odbyło się w niedzielę dnia 19-go sierpnia uroczyste i rzewne nabożeństwo za dusze Polaków poległych w czasie poznańskiej manifestacji dnia 28-go czerwca.

Uroczystą Mszę św. celebrował Ks. Robert Bonk, a zgromadzeni tłumnie wierni odśpiewali wzruszające polskie "SUPLIKACJE" i odmówili Różaniec tak za poległych jak i aresztowanych oraz poszkodowanych w Poznaniu Rodaków.

Uczestnik.

## Nagroda Pisarska SPK

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów przyznało nagrodę pisarską SPK na rok 1956 po 50 funtów angielskich (około 10.000 krzyżówek).

1) — Profesorowi Dr. Florianowi Znanieckiemu (Stany Zjednoczone za książkę w języku angielskim: "Kultura i Wiedza" ("Culture and Science") i za całość pracy naukowej.

2) — Profesorowi Dr. Tychomirowi Komarnickiemu (W. Brytania) za pracę w języku angielskim "Odrodzenie Rzeczypospolitej Polskiej" ("The Rebirth of Polish Republic").

3) — Dr. Krystynie Marek (Niemcy) za książkę w języku angielskim: "Ciężkość i Tożsamość państw w świetle międzynarodowego prawa publicznego (Identity and Continuity of States in Public International Law).

Zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu SPK w roku 1950, który ustanowił nagrodę, jest ona przyznawana co roku w dniu Święta Żołnierza za pracę literacką, naukową lub publicystyczną, drukowaną lub przedstawaną w rękopiśmie, w języku polskim lub obcym, reprezentującą kulturę polską wobec obcych.

KARDYNAŁ WYSZYŃSKI W WARSZAWIE? Kłamaż w Polsce takie pogłoski! W każdym razie brak potwierdzenia. W każdym razie nie wiadomo o ew. zwolnieniu Kardynała z aresztu.

## DEMobilizacja w Polsce

Dekretem rady ministrów zmniejszona została o 50 tysięcy liczba żołnierzy w czynnej służbie.

Zdemobilizowani żołnierze mają wzmocnić szeregi robotników po fabrykach i w rolnictwie.

Rad stary się jednak wykorzystuje demobilizację jako czyn polityczny; dajemy przykład pokojowego nastawienia i rozbrojenia.

Juz kilka miesięcy temu zmniejszono ilość wojska o 43 tysiące. Jednym z powodów tej redukcji jest brak funduszy na utrzymanie wielkiej armii, tym bardziej, że społeczeństwo widzi, że jest to zupełnie niepotrzebne, skoro nastroje wojenne wogóle osłabły.

# WIADOMOSCI BRAZYLII

★ RIO. — Sr. José Maria Alkmin, ministro da Fazenda wygłosił przez radio przemówienie, w którym wzywał ludność, by kupowała mniej, bo pęd do kupowania i lokowania kapitałów w towary lub w budynkach powoduje drożyznę i spadek pieniądza.

Dlatego też rząd ogranicza na jakiś czas przydzielanie kredytów bankowych, by w ten sposób wpłynąć na obniżenie cen i wzrost wartości krzyżera.

★ RIO. — Dziennik TRIBUNA DA IMPRENSA zamieścił fotograficzne odbitki dokumentów, rzekomo pochodzących z Argentyny, które oskarżają wice-prezydenta João Goularta o korzystanie z pomocy finansowej Perona przed kilku laty.

Inne dzienniki i kilku polityków twierdzi, że dokumenty są sfałszowane, podobnie jak swego czasu słynna "Carta Brandi". João Goulart będzie w tej sprawie przemawiał w Senacie. Osobna komisja deputowanych zbada tę sprawę dokładnie. Domaga się tego sam wice-prezydent.

★ KURYTYBA. — Deputowany federalny, Sr. Ostoja Roguski przybył tu na kilka dni, by odwiedzić przyjaciół i współpracowników. Za kilka tygodni wyjedzie on do Stanów Zjednoczonych jako przywódca grupy specjalistów z dziedziny nowoczesnego rolnictwa.

★ RIO. — Minister Rolnictwa, gen. Ernesto Dornelles podał się do dymisji, ale prezydent Juscelino nie zwołał go ze zajmowanego stanowiska. Powodem podania się do dymisji było nieporozumienie w sprawie budowy silosów na zboże w Rio Grande do Sul. Nieporozumienie zostało wyjaśnione.

★ RIO. — Wielką niespodzianką sprawiła prośba wyłożona przez gen. Juarez Távora do ministerstwa wojny — o zwolnienie go ze służby czynnej i o przeniesienie go do rezerwy. Zarówno UDN jak inne partie były zaskoczone tym niespodziewanym krokiem byłego kandydata na prezydenta. Powody nie zostały jeszcze podane do publicznej wiadomości. Przypuszcza się, że prośba generała Távora ma coś wspólnego z długą dysputą w Izbie Deputowanych na temat wywozu materiałów atomowych (areais monaziticas, thorium etc.) do Ameryki oraz z faktem, że gen. Távora od dłuższego czasu nie ma faktycznego przydziału w wojsku.

★ KURYTYBA. — Deputowany Rocha Loures wniósł projekt, by rząd przeznaczył 20 milionów krzyżówek na badania przygotowawcze do budowy olbrzymiej elektrowni wodnej w pobliżu Sete Quedas. Elektrownię taką można by zbudować tylko przy współpracy z Paragwajem, jako że wodospady te graniczą z tym krajem. Elektrownia taka dostarczyłaby prąd o sile 20 milionów koni mechanicznych.

Koszt i prace przygotowawcze będą olbrzymie, ale i w Ameryce wiele kosztowała budowa wielu zapór wodnych i elektrowni, jak np. w dolinie Tennessee.

Są jednak głosy, że projekt ten nie będzie przedkoczony. Największym kłopotem jest to, że poziom wody w rzecie jest niejednostajny, raz bardzo wysoki, raz bardzo niski.

★ RIO. — Izba Deputowanych omawiała sprawę nielegalnego sprowadzania filmów zagranicznych. Filmy te utrudniają filmom brazylijskim zarobek i powodują

silny odpyw dolarów zagranicę.

★ FORTALEZA. — Odbył się tu Narodowy Kongres Higieny. Wziął w nim udział Prezydent Juscelino.

★ KURYTYBA. — Na przedmieściu Bacacheri, na drodze do Colombo wydarzyła się we czwartek 16-go sierpnia katastrofa, która tylko cudem nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Na przejeździe przez tor kolejowy pociąg uderzył w omnibus, pełny podróżnych. Piętnastu pasażerów, w tym również szofer, p. Santo Franczewski poniosło rany.

★ NORTE DO PARANA. — Prasa donosi, że komuniści są coraz silniej zorganizowani w Norte. Przede wszystkim chcą oponować syndykat robotników zatrudnionych na plantacjach kawy. Do pracy swej używają jeepa i samolotu Tecco-Teco. Rozrzucają ulotki, wzywające do walki klasowej przeciw plantatorom.

★ NORTE DO PARANA. — Kilkanaście municypaliów nawiedziła zarazą racic i pyska (aftosa) i choroba zwana "brucelosa". Zabrakło szczepionek, a jeden weterynarz obsługujący więcej niż 10 municypaliów.

Kongres Higieny zgromadził lekarzy i specjalistów zajmujących się z ramienia Depart. Nacional das Epidemias Rurais zwalczaniem chorób nagminnych, czyli rozpowszechnionych i zakorzenionych w niektórych okolicach. Choroby takie jak np. straszliwa "schistomose" niszcza zdrowie tysięcy ludzi, a szerza się przeważnie wskutek niedzy i ciemnoty. Choroby takie, znane pod nazwą tropikalnych, dokuczają przede wszystkim ludności w gorącej strefie, w północnej Brazylii.

★ RIO GRANDE DO SUL. — Kolej stanowa zakupuje w Ameryce 20 lokomotyw typu Diesel-eletric. Koszt — 30 milionów krzyżówek.

★ SÃO LEOPOLDO. — Ograniczenia kredytowe spowodują zamknięcie kilku fabryk. Trzy tysiące robotników straci na jakiś czas pracę.

★ RIO. — Niemiecka linia lotnicza Deutsche Lufthansa rozpoczęła już regularne loty pomiędzy Brazylią a Niemcami.

★ RIO. — Wybuchł pożar na przedmieściu Praia do Pinto, niszcząc około 300 baraków, zamieszkałych przez biedną ludność z "faveli". Przyczyną pożaru był wybuch plecyka spirytusowego. Wiatr rozniósł ogień w okamgnieniu po całej osadzie.

★ RIO. — Zakończył się tu międzynarodowy Kongres Geografów. W uroczystości wzięł udział Prezydent Juscelino. W katedrze odbyło się religijne zakończenie Kongresu przez odśpiewanie TE DEUM.

Geografowie nie wracają zaraz do swoich krajów, tylko odbędą podróże po całej Brazylii, przybędą również do Kurytyby i na uniwersytecie wygłoszą kilka konferencji naukowych.

★ GOIÂNIA. — Dwóch ludzi zginęło w katastrofie lotniczej w Piracajuba. Samolot sportowy nie wznosił się dość wysoko i uderzył o plot okalający lotnisko.

★ NORTE DO PARANA. — Partia komunistyczna w Norte posunęła się w planach organizacyjnych tak daleko, że zaczęła już organizować własne szkoły dla dzieci w wieku szkolnym. Szkoły takie funkcjonowały już kilka lat wzięciu z nich kilka tysięcy uczniów.

Uroczyste Nabożeństwo Jubileuszowe na Trzechsetlecie Obrony Jasnej Góry i Ślubów Jana Kazimierza

## Odbędzie się w Katedrze Kurytybskiej w Niedzielę Dnia 16-go Września

Wszyscy Polacy i Brazylijanie Polskiego pochodzenia z Kurytyby i z okolicy proszeni są o wzięcie udziału.

Prosimy już teraz przygotować stroje narodowe, szlary i t. d.

KOMITET.

# Z OSTATNIEJ CHWILI

## Kanał Sueski

Konferencja w sprawie Kanału trwa. Egipt nie bierze w niej udziału i z Kairo, stolicy Egiptu, rozlega się raz po raz głos Nassera: nie zgodzimy się na żadną kontrolę międzynarodową ani na podział zysków jakie przynosi Kanał. Byłoby to umniejszeniem naszej niezawisłości!

Nasser potrząsa szabelką. Rosja dostarcza mu broni, organizują się oddziały wojskowe. Nasser chce pokazać, że się nie boi nikogo i grozi, że w razie gdyby Anglia chciała użyć siły, każe zniszczyć Kanał dynamitem.

Tymczasem w Londynie Szepilow wystąpił bez krzyku i hałasu, ale stanowczo w obronie Egiptu i od samego początku okazywało się, że głos mają znowu dwie potęgi: Szepilow i Ameryka. Dulles udał się na kilka posiedzeń do sowieckiej ambasady i rozmawiał kilka razy z Szepilowem.

Radzi Szepilow, żeby Nasser nie tykał, na konfiskatę się zgodzić, uznać Kanał za wyłączną własność Egiptu. A sprawę przejąłoby załatwić na konferencji ale nie takiej, jaka się odbywa teraz w LONDYNIE, tylko na innej i zorganizowanej inaczej. Taka konferencja za-

warłaby formalny, międzynarodowy kontrakt z Egiptem. Podobne głosy rozeszły się z Kairo.

Anglia woła: nie zgodzimy się na to! Sprawa jest nagła!

Ale ten głos się jakoś mało liczy. I ani Egipt ani Rosja nie widzą nic nagłego. Kanał jest otwarty, opłaty takie same jak dawniej, okręty płyną w jedną i w drugą stronę...

Głos Anglii osłabił, bo angielska Partia Pracy rzuciła hasło: nie używać siły przeciw Egiptowi, Ameryka w obecnym okresie przedwyborczym nie chce się wikać w żadne awantury. I dlatego Nasser czuje się na siłach, wiedząc, że wiele hamulców trzyma na uwierzy angielskie siły zbrojne. I już widząc pamiętkowe znaczki pocztowe z okazji konfiskaty Kanału.

Nawet na tych znaczkach zarobił, bo wiadomo, filatelicy z całego świata będą je zbierać chętnie. Ale najważniejszy będzie dla niego inny zysk: prestiż, czyli wzięcie i uznanie u wszystkich narodów arabskich.

Przynajmniej na jakiś czas. Bo kto wie, co jednak przyniesie nieco dalsza przyszłość. Ale o tym się w wiadomościach z ostatniej chwili nie pisze...

**★ AMERYKA.** — Stevenson oświadczył, że nie będzie w czasie kampanii wyborczej atakował Eisenhowera, swego kontr-kandydata. Będzie za to atakował całość polityki obecnego rządu republikańskiego, który "postawił Amerykę w martwym punkcie".

**★ AMERYKA.** — Rozpoczęła się konwencja Partii Republikańskiej i w chwili kiedy ten numer LUDU dotrze do czytelników już będą znane wyniki. Zapowiadane jest, że konwencja zatwierdzi kandydaturę Eisenhowera na prezydenta, co przyjdzie tym łatwiej, że Partia nie wystawiła nikogo innego jako możliwego kandydata. Będzie trochę walki o nominację kandydata na wice-prezydenta, ale i w tej sprawie przeważają się zwycięstwo Nixona, pomimo, że go zaczęli zwalczać Stassen, człowiek podobno ambitny i rozgoryczony.

**★ BELGIA.** — Kolumny ratownicze dochodzą do ostatnich zakamarków kopalni węgla w Charleroi. Niestety wydobywają tylko martwe ciała. Dnia 20 sierpnia odbył się zborowy pogrzeb 70 marnych górników. Pożar wygasł, ale dymy jeszcze się wznoszą z kopalni.

Ojciec Święty apeluje do świata, by ulepszyć warunki pracy w kopalniach, które już tyle ofiar pochłonęły.

**★ FINLANDIA.** — Przybył tu z wizytą urzędowa Worozyłow, szef Rosji Sowieckiej.

**★ ANGLIA.** — Zmarł tu 20 sierpnia na atak serca arcybiskup westminsterski, kardynał Bernard Griffin. Był to bardzo dzielny arcybiskup, znakomity organizator szkolnictwa i dzieł miłosierdzia, a ponadto szczerzy przyjaciel Polski i Polonii angielskiej.

Jest to więc strata nie tylko dla Anglii, ale i dla naszego narodu.

**★ PORTO ALEGRE.** — Prezydent Juscelino przyjeżdża do Porto Alegre na otwarcie wystawy rolniczo-hodowlanej.

**★ KURYTYBA.** — Zagraża tu strajk piekarzy, którzy się domagają podwyżki cen chleba. COFAP nie chce dopuścić do tej podwyżki.

**★ RIO.** — Wkrótce zaczną napływać do Brazylii spieniacza zakupiona w Ameryce.

Jest to operacja kredytowa: Ameryka pożyczka Brazylii 151 milionów dolarów na kupno miliona i 800 tysięcy ton pszenicy.

**★ RIO.** — Zdarzyły się znowu wypadki prawie całkiem już wytopionej żółtej febrzy. Władze sanitarne zarządziły masowe szczepienie zapobiegawcze. Zanotowano również kilka wypadków ospy zwanej alastrim.

**★ W dzienniku "O ESTADO DO PARANA"** (z dnia 21 b. m.) znajdujemy wiadomość, że następujące osoby zostały aresztowane: Carlos Kupka, José Solis, Kusimierz José Kowasski, Ian Nowak, Josef Pietrowski i Leonardo Cegielkowski (nazwiska podajemy według pisowni dziennika).

Składną dowiadujemy się, że aresztowania te nastąpiły w związku z usiłowanym opianowaniem walnego zebrania Towarzystwa im. Marsz. J. Piłsudskiego przez komunistów. Zebranie to miało się odbyć dnia 19 sierpnia, jak zapowiedziano kilka razy w "LUDZIE".

Towarzystwo Marszałka Piłsudskiego skupiało ludzi o poglądach mniej więcej lewicowych, ale zawsze szczerych Polaków. Ufamy, że Towarzystwo, wierne swemu wodzowi, który w roku 1920 walczył z bolszewickim najazdem, utrzyma się na drodze godnej każdego szczerzego Polaka.

**★ INDIA.** Wojska czerwonych Chin naruszyły granice Indii. Jest to już drugie naruszenie granic sąsiedzkich przez czerwone Chiny. W ub. miesiąc naruszone granice Burmy. Chodzi podobno o niezbyt dokładną wyznaczone granice w górach.

Do sprzedania — prawie nowa Wirówka (desnatadela).

"Diabolo", 300 litr na godzinę.

Wszelka informacja w Administracji "LUDU".

**KORZYSTAJ Z OKAZJI**  
Kupując w Araucarii dwa i pół alakra ziemi, bydo mleczne rasy "Jersey" i Holenderskiej oraz kaminion "Chevrolet 48".

Informacje przy ulicy Coronel João Antônio Xavier Nr. 2 — Araucária.

## PODZWONNE!

Zadzwonił przeraźliwie telefon i złowieszczo przerwał ciszę.

— Kaziu!?

— Dzień dobry Adasiu!

— Tatuś twój umarł dziś rano o 7-mej; pogrzeb o 4-tej popołudniu.

Bez słowa zamarłem... dźwięk uwiązł mi w gardle. I trwałem w bezruchu. W myśli leniwie wyłaniały się kontury czegoś bardzo ważnego. Z poza ciemnej kurtyny półświadomości, ukazały się wreszcie, w całej swej brutalności, prawda.

Rudolf Kozłowski nie żyje! Zakończył piel grzywkę ziemską jeszcze jeden prawy Polak! Szlachetny rycerz! Kawaler bez zmyłu! Wyniosła postać dobrego Sarmaty!

Zył i pracował w milczeniu dla Polski i swej rodziny. Najpierw w Wiedniu, podczas austriackiej okupacji, potem w bohaterskim grodzie Lwowa. Przeszedł grozę wojny w 1939. Uszedł katom niemieckim i oprawcom bolszewickim, cudem unikając Sybiru.

Jako jeden z nielicznych wyszedł też z ukochanej ziemi ojczystej, by nie patrzeć na nowy porządek! Wszedł z żalem, ale i z pewną cząstką radości, na zew synów Adama i Stanisława, którzy nie szczędzili wysiłków w tym kierunku. I tu w Brazylii myślał o Polsce i wiele dni poświęcił pracy społecznej, pracując w Skarbie Narodowym.

Dnia 9 sierpnia 1956, o godzinie 4-tej, w kaplicy przy ulicy Real Grandeza, ementarza São João Batista, zgrupowali się: rodzina, koledy, przyjaciele, znajomi i liczni Rodacy, by zadokumentować swój szczerzy ból i wziąć udział w ostatniej potrzebie!

Stżandarem polskim go nie okryto... — lecz otulono go kwiatami, a białe romany, gladioli, astry i gwóźdźki położyły się z czerwonymi saskami, makami i różami w narodowych barwach.

Gdy zakończono modły, uformował się pochód. Trumnie nieśli Rodacy. Twardo uderzały stopy o cmentarną ziemię, a echo ich wdzierało się we wnętrza dusz, idących. Każdy otwierał tajemny schowek i patrzył weń... i myślał o istnieniu i istocie życia i śmierci... i o przyjacielu Rudolffie. Ja widziałem go we wspomnieniu składanych mu wizyt, a dobrocią i uśmiechniętą twarzą towarzyszy mi. Widziałem go, zapalającego lampkę olejną przed obrazem Czestochowskiej Królowy, w przedpokojach swego mieszkania, i od czułem tę wielką wiarę. Teraz zapewne, jako wierny giermek, stał się przed Jej tronem, obejmując stałą służbę.

Powagę chwili zakłócił nagle warkot silnika samolotowego... przesył serce moje i ogarnął niewymownym a bezsilnym buntem. Lecz drogi Rudolf już nie słyszy... zresztą — to nie Luftwaffe!

Przystanęliśmy. Książką święconą zrosił trumnie i zamknął rozdział ziemskiego życia, jednego ze swych wiernych. Rodzina żegnała go w nieutulonym bólu i bohaterskim opianowaniu — bez łez — stosując się do wyrażonego nigdyś przyrzeczenia, że gdy Bóg ochroni go przed mekami Sybiru, w ten sposób ukaza swą wdzięczność. Asystencja, kolejno, jedni grudką ziemi, inni płatkami kwiatów symbolicznie rozstawiali się ze ś. p. Rudolfem Kozłowskim.

Gdy ostatni raz spojrzaliśmy na szarym kamieniu zamajęły wiersze z Pana Balcera w Brazylii!

"Spłżże tu sobie cicho, kmięciu boży,

Aż ci jakowemś ogromnym switanim,

Anioł w Inach białych przyjdzie, i otworzy

Ten grób, który jest, jako Chrystusowy,

Bo też we skale, i chlōpu — też nowy!"

Dr. Kazimierz Sienkiewicz

## WSPOMNIENIA O MIŁYCH GOŚCIACH

Wielce ważnym wydarzeniem stał się dla Kolonii Polskiej w Ponta Grossa dzień 11-go sierpnia.

Niecierpliwie oczekiwaliśmy grupe teatralną "Orla Białego z Kurytyby, która w wymiennie dacie, sprawiła nam nieopisaną radość swym występem na scenie Towarzystwa Polskiego "Odrodzenie".

Aktorzy wykazali swe zdolności artystyczne, zachycając poprostu liczną publiczność obecną.

Wielobarwne i piękne stroje "Krokowiaków" i "Górali", ich zgrabne i wesołe postacie, rytmiczne kroki i ruchy, w takcie charakterystycznej żywej i wesołej muzyki polskiej, pozostały na zawsze w pamięci każdego z nas.

Zachwyceni widzowie natężyli domagali się powtórzenia tańców i nie szczędzili hucznych i entuzjastycznych oklasków dla sprawnie wywyczonej tancerzy. Nie tylko Polacy byli zachwyceni; obecni Brazylijanie również wyrażali głośno swe zadziwienie.

Co się dotyczy humorystycznych jednoaktówek, opracowanych przez Zolnego pana Eugeniusza Jerzego Kika, dyrektora grupy amatorskiej, to bardzo nam się one podobały, a pan Kik, który w nich odgrywał najważniejszą rolę, ubawił nas do tego stopnia, że boki nas bolały od śmie-

chu. Jemu przy tej okazji składamy nasze serdeczne podziękowania.

Zaskoczyły nas również humor i zdolność pana Geralda E. Salla, który wymiennie wywiązał się ze swej roli. Wogóle, wszyscy artyści wywiązały się nader wyjątkowo dobrze.

Po podziękowaniach i uściskach miała miejsce zabawa taneczna, podczas której panowała ogólna radość i entuzjazm, podniecany w ten sposób nawet starsze osoby, które brały się do oberków i mazurów z wielkim rozmachem, jakby nie odczuwając ciężaru podszego wieku.

Tak zjednani uczestnicy bawili się do samego rana. Pamiętajcie, niezapomniana noc! Mam nadzieję, że będziecie ich więcej. Zyczymy tego sobie od serca, wzajemnie.

Nadeszło wreszcie niedzielne popołudnie i z nim smutne pożegnanie z przed chwilą poznanymi a drogimi nam gośćmi z Kurytyby. Przed gmachem Towarzystwa, przy obecności członków Zarządu i licznych sympatyków, po czułych uściskach pożegnaniach, zaczęli leniwie wsiadać do omnibusu nasi drodzy "Górale" i "Krokowiacy", teraz bez narodowych strojów, już zwykłe ubrani. Po zajęciu miejsc, na umówiony znak, popłynęła z głębi omnibusu, tęskna, wzruszająca i

każdemu z Polaków miła — znana melodia: "Góralu, czy ci nie żal?", do której przylączyła swe głosy pozostała na chodniku grupa mieszkawców Ponta Grossy...

Wchłonęły w atmosferę ostatnie nuty pięknej, poezyjnej pieśni i zaczęły toczyć się powoli, w powrotną podróż wóz... Pozostali, wzruszeni, że izami w oczach, żegnali się charakterystycznym ruchem rąk a jeden z obecnych (pan Roman Wasik, mieszkaniec miasta São Paulo, który specjalnie przyjechał na tą uroczystość), rzekł ze smutkiem:

— Szkoda, że niedziela nie jest przez cały tydzień, — moglibyśmy się w ten sposób bawić nadal!

Rzeczywiście, żal nam było rozstać się i będziemy znowu, z jeszcze większą niecierpliwością, oczekiwali okazji drugiego obrotowego spotkania. Pewni jesteśmy, że wkrótce ono nastąpi, gdyż jest to pragnieniem obu zaprzyjaźnionych stron.

Wielce pożyteczna stała się dla nas ta miła wizyta, ponieważ otrzeźwiała nas, podniosła na duchu i zrodziła chęć do współpracy, dla dobra polskiego dzielnego narodu i jego synów tutaj zamieszkałych.

**TADEUSZ KRUL**  
Sekretarz Towarzystwa Polskiego "Odrodzenie".

## ZŁOTY JUBILEUSZ — PRUDENTÓPOLIS

Złoty Jubileusz od ustanowienia "Cámara Municipal". Stało się to dnia 12 sierpnia 1906 r. W tym samym roku, na kilka tygodni wcześniej zorganizowana została parafia rzymsko-katolicka i dnia 7 lipca objął tam duszpasterstwo Ks. Jacek Mięso-pust. Misjonarz.

Prudentópolis leży sto kilometrów na zachód od Kurytyby, na linii Kurytyba — Guarapuava. W roku 1950 liczyło to miasto 33 tysiące ludzi. Dzisiaj liczy zapewne więcej.

Oprócz parafii katolickiej obrządku wschodniego, prowadzonej przez Ojców Bazylianów, istnieje tam jeszcze kościół obrządku łacińskiego, a właściwie nawet dwa, chociaż parafia jest tylko jedna. Księża Misjonarze budują tam teraz wielki, piękny kościół; proboszczem jest ks. Ryszard Gogol, wikariuszem ks. Wawrzyniec Biernacki.

W roku 1953 tak pisał o dziejach tego miasta Ks. Ignacy Zabrzecki:

Pierwsze osiedla tej miejscowości sięgają r. 1882, kiedy to na porębie leśnej rząd wystawił kilka szałasów dla robotników, zajętych budową drogi kolejowej i linii telegraficznej Ponta Grossa — Foz do Iguaçu. Zwała się ta osada: São João de Capanema; São João od pobliskiej rzeki, Capanema od założyciela dr. Wilhelma Schuda'a, który był baronem de Capanema. Rozwój a toleż tejże miejscowości datuje się od roku 1896, kiedy to, w pogoni za chlebem, w te odłuzia zawitało z ówczesnej wschodniej Galię 2.000 rodzin, z czego było 1.500 ukraińskich a ledwo 500 polskich. Wówczas to São João de Capanema przemieniło się w Prudentópolis, na cześć ówczesnego prezydenta Brazylii, Prudente de Morais.

Podziękowanie

Zarząd Sekcji Sportowej "Orzeł Biały" Tow. I. M. J. Piłsudskiego, składa serdeczne podziękowanie Panu Jerzemu Kikowi, jako kierownikowi artystycznemu za wystawienie rewi, która została odegrana dnia 11 bm. w Ponta Grossa, Tow. "Odrodzenie".

Składamy również podziękowania tym wszystkim członkom Sekcji i zespołu, którzy brali czynny udział w tej rewi, dając dowód iż pragną wspólnie pracować dla rozwoju kultury polskiej, chociaż się znajdują tysiące kilometrów od swojej ukochanej Ojczyzny.

Zyczymy więc dalszej braterskiej współpracy, g d y z tylko w jedności będziemy mogli rozwiązać te problemy, które do dzisiaj nie zostały jeszcze rozwiązane.

Zarząd Sekcji "Białego Orła".

Pan Jan Magaliński poszukuje swoich przyjaciół: PP. Kubere, Cienkiego, Burdzńskiego, Wrublewskiego i innych. Prosi pisać na adres: João Magaliński — Rua Floriano Peixoto 96 — Caixa Postal 160 — ANAPOLIS — Estado de Goiás.

Pierwszych emigrantów uloniano w naprędkie skłębionych barakach. Dzieje tych tułaczy to dzieje niedoli zapisanej łami, skrajną nędzą, pracami sztyfowymi i szarpającą duszę w kawali tęsknotą za krajem, do którego nie dotrwała ta wielka "kazuza" — Antylki. To też "kosztucha" zbierała obite żniwa.

Szczerby te wyrównała po części druga grupa wychodźców przybyła w 1905 roku, złożona tylko z 300 rodzin, takżé mieszanych. Sytuacja ich była już atoli o wiele lepsza, opieka readowa staranniejsza, bo znalazł się i lekarz i aptekarz. Tych nowych przybyszów ulokowano już w prywatnych pomieszkaniach, sprawniej też szło z pomiarem ziemi, im przydzielonej. Ale — bo też szefem kolonizacji był p. Jan Lech, Polak, człek znany, ceniony i energiczny.

Trzeci i ostatni transport emigracyjny przybył w 3 lata później w roku 1908 w liczbie 350 rodzin, polsko-ruskich. O ile poprzednich rozmieszczono na północ od miasteczka aż po Herkwalzimo, to ostatnich rozlokowano na południe od kolonii Jesuino Marcondes po Itaparã włączając. I tymi zajęł się p. Lech, sprawnie i energicznie tak, że nie przechodził gehenny swych braci z 1896 roku.

Kościelnie należało Prudentópolis początkowo do Guarapuava. Dopiero od przybycia ks. Ant. Rymara sprawa się poprawiła, a od roku 1906 nieustannie pracują tam Księża Misjo-

narze. Najdłużej, bo 17 lat praknowania tam ks. Ludwik Bronny. Wikariuszem był tam przez 9 lat ks. Ignacy Krauze, dzisiejszy Biskup-Administrator diecezji Joinville. Siedem lat pracował tam obecny proboszcz z Catanduva, ks. Ignacy Zabrzecki. Zmarł tam w roku 1951 powszechnie szanowany ks. Walenty Gertner, Misjonarz po trzyniej pracy duszpasterskiej.

Uroczystości Jubileuszowe odbyły się w sobotę i w niedzielę, 11 i 12-go sierpnia. Początkiem uroczystości było otwarcie SZTUKI UKRAIŃSKIEJ w parafii św. Jozafata. Tego samego dnia urządzono piękna akademię w kinie São Luiz. W niedzielę ks. Proboszcz odprawił Mszę Polową, poczym odbyła się defilada. Uroczystości zakończył koncert w niedzielę wieczorem.

W uroczystościach wziął udział ks. Rektor Misji Polskiej w Brazylii, ks. Wizytator Stanisław Piasecki.

Przeglądając artykuły i sprawozdania z tych uroczystości od czuwamy żal i smutek, że nie było tam nic polskiego, chociaż przecież kilkaset rodzin polskości tam chyba jest. Gratulujemy Ukraincom, że urządzili wystawę swej sztuki ludowej, że wystawili niejeden numer swej muzyki w koncercie.

Czy nikt z naszych nie mógł się przyczynić bodaj jednym numerem reprezentacyjnej polska kulture?

## ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Administracja "LUDU" potwierdza odbiór pieniędzy od następujących osób: PP.: Czesław Bystroniski (Dom Feliciano), Przew. Ks. Franciszek Maszner, C. M. (Vera Guaraní), Przew. Ks. Dr. Edmund Juszkiewicz (Salvador), Stanisław Pylak (Santa Rosa), Stefan Gabrys (Rio de Janeiro) i Dawid Obrzut (Campo do Tenente).

**OFIARY**  
**NA FUNDUSZ "LUDU"**  
Przew. Ks. Józef Klaper, Proboszcz z Contendy zebrał Cr\$. 950,00.  
Pan Jerzy Goza, z União da Vitória ofiarował Cr\$. 20,00 i Penna osoba z Kurytyby Cr\$. 50,00.  
Przew. Ks. Proboszczowie za starania, a wszystkim Ofiarodawcom za hojne datki serdecznie dziękuje Redakcja i Administracja "LUDU".

W Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej (w niedzielę dnia 26 sierpnia) o godzinie 10-tej rano odbędzie się w kościele

św. Stanisława w Kurytybie Uroczyste nabożeństwo za dusze Rodaków poległych w Poznaniu. Zaprasza się wszystkich Rodaków i wszystkie organizacje polskie z Kurytyby.

Rektor i Komisja Kościelna

'LUD' Direktor: Pe. Domingos Wisniewski, CM Proprietario: Dr. Antônio Firaowski End. Alameda Cabral, 846, C.P. 155

**DR. MARIO NIEWEGLAWSKI**  
CLÍNICA MÉDICA E GINECOLÓGICA  
Cons.: Ed. Sta. Maria, Praça Zacarias, 36 - 9.º andar - Conj. 902.  
HORARIO: — das 16,00 às 18,00. RESIDENCIA.: — Rua Julia da Costa, 648. HORARIO: — das 13,00 às 15,00 horas.

**Dr. Szymański**  
Choroby i chirurgia oczu -- Leczenie ortoptyczne zezów przyjmuje codziennie w Kurytybie przy ulicy EMILIANO PERNETA 22 — 2-gie piętro. Godziny przyjęć: od 9,30 — 11,30 i od 14 — 18-iej; w soboty tylko do 12-iej.

# ZABAWA W CHOWANEGO

Pan F. Borkenau, znany wiedeński dziennikarz, w artykule w "O Estado de São Paulo" z dnia 12-go sierpnia r. b. omawia sprawę t. zw. destalinizacji w ujarzmionych krajach, porównując to z tym co się dzieje we wiaściwej Rosji Sowieckiej.

Swymi wywodami zbija p. Borkenau twierdzenie, że jakoby nie się nie zmieniło poza żelazną kurtyną.

Rozważania swe opiera p. Borkenau na podkreśleniu zasadniczej (abismal — przepaściście) różnicy pomiędzy destalinizacją w Rosji i w t. zw. krajach satelickich.

Stwierdza on, iż w samej Rosji pp. Chruszczew i Bułganin rządzą z charakterystycznym dla ery stalinowskiej despotyzmem, specjalnie p. Chruszczew ogłaszający oficjalnie swe poglądy po kilka razy w tygodniu i otrzymując za nie entuzjastyczne aprobaty.

Nie istnieją wtedy nie tylko zdania sprzeczne z twierdzeniami p. Chruszczewa, ale nawet nikt się nie osmiela wnieść jakiegokolwiek interpelacji.

To stalinowskie, sprzeczne zasadniczo z duchem destalinizacji, stanowisko p. Chruszczewa znajduje stuprocentowe oparcie i poparcie w oficjalnej rosyjskiej prasie komunistycznej. Jej główny organ "Prawda", w artykule z dnia 3-go lipca, wypowiedział się surowo przeciwko tym wszystkim, którzyby wyrzili swe wątpliwości w służność jakiegokolwiek punktu oficjalnej doktryny.

W następnym artykule z dnia 16-go lipca potępiła "Prawda", jak za dawnych dobrych stalinowskich czasów, wszelkie odmiany "narodowego komunizmu", stwierdzając, że drogi do ostatecznego celu mogą być różne ale wynik musi być ten sam co w Rosji.

Co do tego wyniku twierdzi p. Borkenau, "Prawda" nie podaje szczegółów, ale jego części składowe są ogólnie znane, a mianowicie: "zniesienie własności prywatnej oraz całkowita likwidacja przeciwników reżimu, przeciwników zarówno czynnych jak i biernych, t. j. nawet tych co myślą inaczej, niż to nakazuje oficjalna doktryna.

Dla tego też, pomijając milczeniem Jugosławie, ata-

kuje "Prawda" w Togliatti'ego za jego otwartą krytykę systemu sowieckiego.

Dalej stwierdza p. Borkenau, iż chociaż powiększonym osławieniem "Prawdy" podporządkowali się zarówno komunistom w samej Rosji jak i poza nią, — istnieją pewne objawy wykazujące zasadnicze różnice tego posłuszeństwa. W samej Rosji jest ono ślepe i milczące, jak to było ongiś, za czasów Stalina. Natomiast we Francji a specjalnie w Italii posłuszeństwo jest jakby tylko pozorne gdyż p. Togliatti nie cofnął swego uprzedniego twierdzenia o rządzie "poliencytrycznym" światowego komunizmu, (czyli uznał, że w jednym kraju może być tak, w innym inaczej).

Zupełnie inaczej, głosi p. Borkenau, ustosunkowały się do kursu "destalinizacji" kraje Ujarzmione, specjalnie zaś Polska.

W tej ostatniej p. Ochab, sekretarz polskiej partii komunistycznej (P. Z. P. R.), wspierany ogromną większością członków Centralnego Komitetu odznęła się całkowicie od początkowego twierdzenia, iż wypadki poznańskie to dzieło prowokatorów, wrogich komunistom w zagranicznych potęg kapitalistycznych.

Przeciwnie, stwierdza p. Ochab, iż w wyniku poznańskich zaburzeń wywołany został biurokratyzmem rządów i opanakana sytuacja warunków życiowych polskiej klasy robotniczej.

Ale nie tylko to, Centralny Komitet postanowił, nie tylko zaprzeczać walki z posiadaczami większych gospodarstw rolnych t. zw. kulakami, ale i pomóc im, ułatwić warunki produkcji rolnej.

Następnym faktem była rehabilitacja Gomółki, otwartego titoisty, zwolennika komunizmu narodowego, i zaproszenie go spowrotem do czynnego życia politycznego.

Ostatnio zaś przyjazd do Warszawy Bułganina oraz jego chybiona w skutkach misja ujęcia w stalinowskie karby polskich komunistów, dowiodły, niezbitcie, iż nawet komunisty polscy nie mają zaufania do posunięć swych rosyjskich towarzyszy.

Również na Węgrzech, jak to dalej dowodzi p. Borkenau, prestiż kremleskich tyranów jest mocno zach-

wiany i walka trwa, a jej wynik jest trudny do przewidzenia.

Tyle w krótkości p. Borkenau. My, Polacy, mielibyśmy w tej sprawie coś więcej do powiedzenia.

Widzimy przede wszystkim, to co się najbardziej rzuca w oczy, — rusyfikację obecnej Polski przez Moskali.

Rusyfikację, obejmującą wszystkie przejawy życia ludzkiego, zarówno jednostki, jak i rodziny, ugrupowań społecznych, politycznych oraz całego społeczeństwa.

Tylko kłamliwie, jakby na zart, istnieje jakoby niezależny, organizm państwowy. W rzeczywistości jest on tylko jednym członem jakby kółkiem ogromnej maszyny rosyjskiej państwowości. Toż to nowy, "Privislinskij Kraj".

Umieemy z tym walczyć. Nauczyła nas tego przeszło wiekowa niewola pod jarzmem caratu. Trzeba jednak przyznać, iż obecna walka z rusyfikacją jest o wiele cięższa, gdyż starają się nas rusyfikować od wewnątrz.

Rusyfikują nam kościół przez tworzenie frontu księży-patriotów, gospodarke rolną przez kolchozniczo, wojsko przez obsadzanie wyższych oficerskich stanowisk Moskalmi, przez zmianę umundurowania na modłę kacapską i wprowadzanie różnych tradycyjn rosyjskich zwyczajów. Rusyfikują polską naukę i sztukę.

Zastanawiamy się wszyscy, nawet ostatnio i nasi polscy komuniści. Zadajemy sobie zasadnicze pytanie: Czy rusyfikacja ma na celu skomunizowanie Polski, czy też komuniżacja, aby przerobić Polaków na Moskalki?

Wygląda to na zabawę w chowanego, zabawę której zasadniczym zadaniem jest przeloczenie, zakrycie ostatecznego celu całej moskiewskiej roboty.

Ze nam, Polakom, znużyła się śmiertelnie podobna zabawa, — dowodem tego ostatnie, tragiczne wypadki w Poznaniu.

Mniej może obchodzi nas ostatecznie cel obecnej Rosji Sowieckiej, ile sam fakt rusyfikacji.

Przeciwstawiamy się temu my, wszyscy Polacy, nawet ci nieliczni spośród nas, którzy dotychczas wierzą jeszcze w komunistyczne bzdury.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

★ **ANGLIA.** — Minister spraw zagranicznych Anglii Selwyn Lloyd oświadczył, że Anglia jest zdecydowana na użycie siły zbrojnej przeciw Nasserowi. Będzie to jednak zrobione tylko wtedy, gdy układy nie przyniosą pożądaných wyników.

★ **AMERYKA.** — Prezydent Eisenhower zaprosił ponownie premiera Indii Nehru do Waszyngtonu, zostawiając mu wybór dnia i miejsca na to odwiedziny. Nehru był już zaproszony, ale ciężka choroba prezydenta Eisenhowera uniemożliwiła te odwiedziny.

★ **NIEMCY WSCHODNIE.** — Wypadki poznańskie powtórzyły się — tym razem w Niemczech. Ta tylko różnica, że władze tamtejsze, naukowe ostrożności, nie strzelały do manifestantów, lecz rozprószyły ich innymi sposobami.

Manifestanci w Saksonii zaatakowali ostro przywódców komunistycznych wysłanych z Berlina, protestując przeciw komunistycznej polityce agrarnej.

★ **HONDURAS.** — Okazuje się, że w czasie walk wojsk rządowych ze zrewoltowanym pułkiem piechoty w stolicy, Honduras Tegucigalpa, co najmniej sto osób poniosło śmierć lub rany.

★ **JAPONIA.** — Podczas kiedy minister spraw zagranicznych prowadzi rokowania z Moskwą w sprawie pokoju, premier z całym rządem prowadzi stałe narady nad warunkami pokoju. Ponieważ rząd sowiecki nie zgodził się na oddanie wysp Kurylskich, rząd japoński uchwalił, że jeszcze nie czas na zawarcie pokoju. Poczekamy... Minister Shigemitsu, który prowadził to rozmowy pokojowe w Moskwie jest z tej uchwały niezadowolony, ale musi się poddać decyzji całego rządu.

★ **KOREA.** — We wyborach municypalnych w Południowej Korei partia prezydenta Rhee poniosła porażkę. Wybrani zostali przeważnie kandydaci partii Demokratycznej. Prezydent jest wodzem partii Liberalnej, co mu jednak nie przeszkadza rządzić zgoła nie — liberalnie.

★ **ANGLIA.** — Partia Pracy nawołuje rząd angielski do wyzerzenia się planów wojennych i użycia siły przeciw Egiptowi.

★ **NIEMCY.** — Anglia wycofuje część swoich wojsk z Niemiec Zachodnich, przetrzymując je na Bliskim Wschodzie. Niemcy będą musiały myśleć o własnej obronie.

★ **ALGER.** — Powstańcy algierscy urządzili zasadzkę, w której zginęło 20 i zostało wziętych do niewoli innych 20 żołnierzy francuskich. Walki trwają. Bierze w nich udział lotnictwo francuskie.

★ **ARGENTYNA.** — Generał Juan José Urquiza otrzymał rozkaz stawić się w ministerstwie wojny. Gdy tego rozkazu nie posłuchał, ministerstwo wysłało kompanie żołnierzy i przewiozło go siłą do gmachu rządowego. Jest on oskarżony o przygotowanie zamachu. Stoi on na czele skrajnych nacjonalistów.

Władze aresztowały kilku innych działaczy. Prez. A. Ramburdi daje w ten sposób znać, że nie będzie tolerował tendencji skrajnych, antydemokratycznych.

★ **AMERYKA.** — Konwencja Partii Demokratycznej wybrała kandydata na prezydenta: jest nim Adlai Stevenson. Everell Harriman mimo poparcia jakiegoś mu udzielił wpływy eks-prezident Truman, nie został wybrany.

★ **CYPR.** — Znalezione zarówno w stolicy Cypru (Nicosia) — jak i w innych miejscowościach ułotki, podpisane przez szefa cypryjskich powstańców, nawołujące ludność i czynnych bojowników do zaprzestania zamachów i do zawarcia ugody z Anglikami na zasadzie warunków postawionych swego czasu przez arcybiskupa Makariosa. Władze zastanawiają się, że czy ułotki te pochodzą naprawdę od komendanta powstańców.

★ **IZRAEL.** — Kamilion przewożący żołnierzy został zaatakowany. Trzech żołnierzy i jedna kobieta straciła życie. Drugi kamilion wpadł

na minę, jedna osoba zabita, kilka innych poniosło obrażenia.

★ **WĘGRY.** — Władze zwolniły tu z więzienia dziennikarza Martona i jego żonę. Oboje byli korespondentami prasowymi i oboje zostali skazani na kilka lat więzienia pod zarzutem szpiegostwa. Jak wiadomo wysłanie nawet najniebezpieczniejszych wiadomości gospodarczych, o budowie miast i elektrowni, a czasem nawet o zaręku w jakiegokolwiek fabryce, nie mówiąc już o sprawach wysokiej polityki, mogą władze komunistyczne uznać za szpiegostwo.

We włochnych krajach tylko sprawy wojskowe i to nie wszystkie są uważane za tajne. O wszystkim innym dziennikarze piszą swobodnie, krytykując generałów, prezydentów, ministrów, plany gospodarcze — i nikomu do głowy nie przyjdzie, by to uważać za szpiegostwo. Ludność ma prawo do zdobywania informacji. W ludowych republikach ludność nie ma prawa wleźćleć niczego, co by było niewygodne dla dyktatorów. Dziennikarzem policja dyktuje co pisać.

Teraz "odwili", więc nieco to skrepowanie żelazo. Ale w Polsce Ochab odgraża się czołowemu dziennikarzowi polskiemu, za "nadużywanie krytyki".

★ **JAPONIA.** — Min. Japonii dla spraw zagranicznych, p. Shigemitsu nie wraca z Londynu do Moskwy, tylko jedzie do Japonii. Tym samym rokowania o pakt pokojowy są tymczasowo zerwane — czy zawieszono.

★ **MONACHIUM.** — Uchodźcy z Poznania twierdzą, że żołnierze którzy strzelali do robotników polskich w Poznaniu byli to Rosjanie w polskich mundurach, bo pomiędzy sobą rozmawiali po rosyjsku.

★ **LISBONA.** — Trzęsienie ziemi spowodowało szkody w okolicy Lizbony. Ofiar w ludziach nie było.

★ **WYSPA SALVADOR.** — Kolo Porto Rico nawiedzona została straszliwym huraganem. W czasie burzy zmuszony został do lądowania samolot czteromotorowy typu Globe-master. Na skutek wybuchu silnika 12 osób poniosło śmierć.

Huragan wyrządził bardzo wielkie szkody na wybrzeżu Ameryki, zwłaszcza we Florydzie.

★ **ARGENTYNA.** — Miedzynarodowy komitet Igrzysk Olimpijskich wydał orzeczenie, mocą którego sportowcy Argentynscy nie będą dopuszczeni na Igrzyska do Melbourne. Statut Igrzysk zabrania udziału drużynom nie wybranym statutowo przez stowarzyszenia i kluby sportowe, a wyznaczonym przez rządy.

★ **LITWA — LOTWA — ESTONIA.** — Te trzy małe, ale postępowe państwa bałtyckie zostały w roku 1941 siłą wcielone do Rosji Sowieckiej. Obecnie Moskwa obiecuje przyznać im pewną autonomię. Chcę w ten sposób dać dowód, że chce żyć spokojnie z resztą świata. Dla Ameryki powstanie nowy kłopot: uznać te autonomiczne państwa, czy nie? Autonomiczne może być ale czy ludność będzie miała w nich głos?

★ **ARGENTYNA.** — Kraj ten okazał się z różnych względów dobrym polem do popisu dla roboty repatriacyjnej rosyjskiej i ukraińskiej. Już ponad trzy tysiące uchodźców wróciło do Rosji. W ostatnich czasach robi się w Argentynie silna propaganda pomiędzy Czechami i Słowakami.

★ **LONDYN.** — Odkładamy do wiadomości z ostatniej chwili telegramy o konferencji londyńskiej w sprawie kanału Sueskiego. Otwarta została 16-go sierpnia, przybyły na nią delegacje 22 państw. Egipt wysłał tylko obserwatorów, nie delegatów. Zupełnie nikogo nie nadesłał tylko rząd grecki. Min. sowiecki Szepilow stwierdził wprawdzie, że konferencja powinna się odbyć później, że powinno na nią przybyć więcej delegacji, ale ostatecznie wyraził nadzieję, że i tak konferencja nie pozostanie bez owoców. Pierwszy dzień obrad był

bardzo rzeczowy i spokojny, ograniczył się zresztą tylko do ustalenia sposobu obradowania (załatwiono to za godzinę) i do przedłożenia delegatom planu opracowanego przez Amerykę, Anglię i Francję. Jest to plan przynajmniej Egiptowi wielkie prawa i korzyści z Kanału Sueskiego ale kontrolę nad Kanałem powinien według tego planu wykonywać komitet międzynarodowy, przyłączony do Org. Nar. Zjednoczonych. Kanał powinien służyć wszystkim narodom tak w czasie pokoju jak i wojny.

★ **MEDIOLAN.** — Italia. — Została tu w hotelu "Diana Majestic" zamordowana bogata Brazylianka nazwiskiem Elisa Machado Ferreira. Policja wykryła już sprawcę. Jest nim służący hotelowy Giovanni Caldara. Zdradził go dwie rzeczy: był podrapany na szyi i na piersiach, a za paznokciami zamordowanej znalazłono kawałki skóry ludzkiej. Dokładne przesłuchanie służącego i analiza lekarska ustaliła że gdy duży świątą ofiarę, został podrapany.

Przyznał się, że grzebał w bagażu Brazylianki, gdy ona nagle weszła do pokoju. Bojąc się, by nie doniosła na policję, zadusił ją, a potem uciekł z hotelu.

★ **POLSKA.** — Sześć państwa Aleksander Zawadzki zapowiedział wybory do Sejmu polskiego. Wybory mają się odbyć w grudniu. Będą to pierwsze wybory od czasu kiedy potępiono Stalina. Dotychczas Sejm nie miał wiele do czynienia — dopiero w czasie ostatniej sesji powstanie przemasłwiał nieco odważnie, upominając się o poprawę bytu robotnika i o prawdziwą wolność przekonań politycznych.

Ponieważ Chruszczew odrzucił w Moskwie myśli o tworzeniu innych partii oprócz jednej partii komunistycznej, więc jest mała nadzieja, żeby w Polsce obok Pol. Zjedn. Partii Robotniczej (tak się nazywa partia komunistyczna) mogły wystąpić inne partie polityczne. Ale i to jest możliwe...

★ **IZRAEL — EGIPCI.** — Mszcząc się za napad na kamionion Izraela patroli izraelskie urządziły dwie zasadzki na transporty egipskie nad granicą i zabiły 9 Egipcjan. Stwierdzono, że napad na kamionion egipskie urządzony był po stronie egipskiej. Egipt wniósł protest przeciw Izraelowi do gen. Burnsa, który z ramienia ONZ nadzoruje utrzymanie pokoju na granicach Izraela. Sekretarz gen. ONZ wysłał telegramy do obu stron prosząc o zachowanie pokoju.

★ **AMERYKA.** — Kandydatem na wiceprezydenta wybrała Partia Demokratyczna Kefauera. Kefauer ubiegł się o kandydaturę na prezydenta, widząc jednak, że nie miał szans, wycofał się, dając poparcie Stevensonowi. Teraz zwolniczy Stevenson odwdzięczył mu się, wybierając go kandydatem na wiceprezydenta. Harriman ponosił porażkę.

★ **NIEMCY ZACHODNIE.** — Orzeczeniem Sądu Najwyższego zachodnio-niemiecka partia komunistyczna została uznana za niekonstytucyjną i zaraz po tym orzeczeniu władze wykonawcze rozwiązały partię, opiekowały się wszystkie lokale partyjne, skonfiskowały majątek partii i aresztowały pewną ilość czynnych komunistów. Komuniści z Niemiec Wschodnich protestują zaciekle.

★ **CYPR.** — Anglicy spodziewają się, że przynajmniej część Greków walczących o wolność pójdzie na ugodę z władzami angielskimi i że Biskup Makarios albo już potępi, albo potępi akty terroru. Ludność grecka na Cyprze ma dość rozlewu krwi.

★ **JAPONIA.** — Silny tajfun (huragan) wyrządził wielkie szkody, niszcząc domy i zasiewy. Jest kilkunastu zabitych.

★ **INDONEZJA.** — Zagroza tu "golpe". Armia, niezadowolona z nadużyć plemięnych i nieuczciwych kombinacji działających w sferach rządowych grozi zamachem stanu. Policja militarna ma oko na wielu ministrów.

## Namawiają pisarzy Emigracyjnych

Im bardziej kompromituje się reżim komunistyczny w Kraju, tym silniej naciera na emigrację, starając się rozmaitymi podstępami zdobywać dla siebie ludzi na uchodźstwie. Obserwatorzy procesów zachodzących w Kraju i w całym bloku sowieckim tłumaczą to zjawisko trawieniem coraz szybszym przez komunistów gruntu pod nogami w krajach okupowanych i chęcią otrzymywania rekompensaty u uchodźców, którzy — żyjąc z daleka od Kraju — nie orientują

się w rozmiarach klęski komunizmu.

Wypadki poznańskie to bardzo znaczący stopniu popsuły reżimowi to ustowania. Po kilku tygodniach zamieszania reżim przystąpił do nowego natarcia na emigrację. Natarcie idzie dwoma przede wszystkim drogami: drogą organizowania wycożek do Kraju i z Kraju zagranicę, oraz drogą wymiany książek.

Szczególnie usilnie zabiega reżim o to, aby dokonywało się

swobodne krącenie książek z Kraju. Wśród wielu książek politycznych i nieskończonych, jakie dziś w Kraju wychodzą, wydaje reżim wielką ilość książek kryptokomunistycznych, ateistycznych, propagujących materializm dialektyczny. Komunistom chodzi o to, aby pod pozorem i pod pokrywką omych książek politycznych przemycać książki komunistyczne, które szerzą propagandę ateistyczną. Wskutek nieostrożności niektórych księgarzy emigracyjnych cel ten w pewnej mierze jest osiągnięty.

W zakresie wydawnictwa książek reżimowi chodzi również o drugą sprawę. Chodzi mu o to, aby pisarze emigracyjni wydawali swoje książki w Kraju. Ten fakt ma być legitymacją dla reżimu, że go uznają nawet niepodległościowi pisarze emigracyjni. W ostatnich tygodniach do wielu pisarzy, przebywających na emigracji, zwracali się wystawnicy reżimu z propozycją wydania książek w Polsce. Radio reżimowe przechwala się, iż w kilku wypadkach udało się reżimowi zgodę taką uzyskać. Do Londynu przyjechał z Polski dyrektor jednej z największych firm wydawniczych reżimu, Józef Zaręba, aby namówić pisarzy na publikowanie książek w Kraju.

Cała ta akcja, oczywiście, nie da większych rezultatów. Być może, iż znajdzie się jeden czy drugi pisarz, który da się zblamunąć i podpisać kontrakt z firmą reżimową. Przytaczając jednak większość pisarzy polskiego na emigracji odrzuca te pokusy, wiedząc dobrze, iż reżimowi w rzeczywistości nie o ich prace chodzi, ale o możliwość pochwalenia się, iż emigracja podługim oporze uznała ustrój komunistyczny w Polsce. Pisarze polscy, pragnąc dotrzeć do czytelnika w Kraju, poczekają z tymi planami do chwili, gdy Polska będzie wolna.

Według (IC).

## Podręczniki Dla Polskich Dzieci Zatwierdza MOSKWA

W następstwie chaosu w gospodarce komunistycznej co roku zdarzają się duże spóźnienia w wydawaniu podręczników szkolnych. W roku bieżącym to spóźnienia są już poważne. W ogłoszonym w dniu 30 lipca wywiadzie z dyrekcji Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych wymieniono te książki, które doznają specjalnego spóźnienia. Trzeba się liczyć, iż spóźnienie będzie więcej od zapowiedzianych, gdyż nieudolność gospodarki komunistycznej wpłynie niewątpliwie na opóźnienie w drukarniach, oraz w systemie dystrybucyjnym.

We wspomnianym wywiadzie znajdujemy się wszelkie wiadomości, która jest szczególnie charakterystyczna. Dość dużemu spóźnieniu ma ulec wydanie podręcznika "Historia Polski" oraz podręcznika sowieckiego pisarza "Historia Nowożytna". Przeprowadzający wywiad zadał pytanie: Co jest przyczyną tych opóźnień? Dyrekcja wydawnictw odpowiedziała: Mieliśmy trudności z opracowaniem redakcyjnym, wynikłym na skutek zmian, związanych z XX Zjazdem (komunistycznej partii sowieckiej, na której Chruszczew

wyłosił osławiony referat o Stalinie).

Taka jest reklamowana przez komunistów wolność Polski. Podręczniki historii polskiej i historii powszechnej nie mogą wyjść na czas, ponieważ — w następstwie zmian zaszych w Poltbiurze sowieckim — trzeba na gwałt przerabiać teksty polskich dzieł ojczystych. Reżim komunistyczny w Polsce mimo to głosi, że Polska jest państwem niepodległym, a nie okupowanym przez Sowietów.

(IC)

A tu na emigracji jeszcze są ludzie, krzyczący na całe gardło, że bronią reżimu warszawskiego, bronią honoru Narodu Polskiego!

Naród Polski chce być wolny, chce rządzić u siebie sam, nie chce być się po Polsce kręcił zbran Rokossowski, Moskalki ubrani w polski mundur ani żadne Chruszczewy, Zukow i Bułganiny.

Honoru Narodu Polskiego broni ten, kto broni niepodległości, a nie ten, kto się cieszy, że krajem naszym rządzi Moskale i ludzie nasłani przez Stalina, Berię, Molotowa i innych sowieckich władców.

wyłosił osławiony referat o Stalinie).

Taka jest reklamowana przez komunistów wolność Polski. Podręczniki historii polskiej i historii powszechnej nie mogą wyjść na czas, ponieważ — w następstwie zmian zaszych w Poltbiurze sowieckim — trzeba na gwałt przerabiać teksty polskich dzieł ojczystych. Reżim komunistyczny w Polsce mimo to głosi, że Polska jest państwem niepodległym, a nie okupowanym przez Sowietów.

(IC)

A tu na emigracji jeszcze są ludzie, krzyczący na całe gardło, że bronią reżimu warszawskiego, bronią honoru Narodu Polskiego!

Naród Polski chce być wolny, chce rządzić u siebie sam, nie chce być się po Polsce kręcił zbran Rokossowski, Moskalki ubrani w polski mundur ani żadne Chruszczewy, Zukow i Bułganiny.

Honoru Narodu Polskiego broni ten, kto broni niepodległości, a nie ten, kto się cieszy, że krajem naszym rządzi Moskale i ludzie nasłani przez Stalina, Berię, Molotowa i innych sowieckich władców.

# SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

## NA CZTERNASTĄ NIEDZIELĘ PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia święta zapisana u świętego Mateusza w rozdziale 6 Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Nikt nie może dwóm panom służyć: bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował: albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego wam powiadam, nie troszczcie się o duszę waszą, co będzie jedli, ani o ciało wasze, czym będziecie się odżywiali. Czyż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niższe odzień? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyż kto z was obmyślając może przydać do wzrostu włosie jeden? A o odzieniu czemu się troszczycie? Przypatrzcie się li-liom polnym, jak rosną: nie pracują, nie przędą. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swojej nie był odziany jako jedna z tych. A jeśli trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wruconą, Bóg tak przywdziewa, jakoż daleko więcej was małe wiary! Nie troszczcie się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pić, albo czym będziemy się przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane.

\* + \*

### "I BĘDZIESZ PRZYŚPIEGAŁ: "ZYJE PAN", W PRAWDZIE I W SĄDZIE I W SPRAWIELIWOŚCI" - ( Jer. 4, 2).

Przyśpiegać znaczy wzywać Pana Boga na świadka, celem potwierdzenia, że jest prawdą to co się mówi, lub że się chce dotrzymać tego, co się obiecało albo obiecuje. Przyśpiega jest rzeczą bardzo wielkiej wagi, dlatego nie wolno jej używać byle kiedy. A Pan Jezus nawet naucza, że powinniśmy zdobyć sobie zaufanie w bliźnich naszą prawdomównością tak, żebyśmy nie musieli nigdy przyśpiegać. "Szyścieście, mówi Pan Jezus, iż powiedziano starym (t. zn. Izraelitom w Starym Testamencie): Nie będziesz krzywo-przyśpiegał... A ja wam powiadam, abyście zgoda nie przyśpiegali... Niechaj mowa wasza będzie: Jest, jest; nie, nie" (Mat. 5, 33 - 37).

A więc co jest prawdą, powinniśmy potwierdzić, że tak jest, a co nie zgadza się z prawdą, wtedy należy zaprzeczyć czyli powiedzieć "nie". Bliźni zaś nas przekonawszy się o naszej prawdomówności, zawsze nam uwieryzą na zwykłe słowo; i w ten sposób nigdy nie będziemy potrzebowali przyśpiegać.

Skoro jednak znajduje się ktoś taki, że w zatwardziałości swej nie chce nam wierzyć nawet w sprawach bardzo ważnych i że do uwierzenia skłoni go tylko nasza przysięga, wtedy można przysięgać, ale pod tym warunkiem, jakiej podaje Pan Bóg przez Proroka Jeremiasza: t. zn. przysięgać tylko "w prawdzie i w sądzie i w sprawiedliwości".

"W prawdzie" czyli że można wzywać Boga na świadka tylko wtedy kiedy jesteśmy przekonani, że jest prawdą to o czym mówimy, albo że zdolamy wykonać to co obiecujemy. W przeciwnym razie popamięlibyśmy "krzywoprzysięstwo" co jest wielką obrazą Boga.

Po drugie przysięgać należy "w sądzie" to zn. rozsądnie, rozważnie w sprawach ważnych i dla przyczyny ważnej, a nie lekkomyślnie i w rzeczach błahych.

Po trzecie należy przysięgać "w sprawiedliwości" czyli w rzeczach godziwych, dozwolonych a nie w zakazanych, grzesznych.

Dotąd należy, iż nie powinniśmy wymagać przysięgi od osób, o których wiemy, że często kłamią, bo czasami moglibyśmy stać się współwinnymi za ich krzywoprzysięstwo.

## GDZIE TA WOLNOŚĆ?

Postępowanie reżimu w stosunku do Kościoła nacechowane jest perfidią. Z jednej strony słyszy się coraz głośniejsze przechwałki o rzekomej swobodzie religijnej w Polsce, z drugiej widać stałe i nieustępliwe, choć skrywane, prześladowanie Kościoła i religii.

Widąc to na przykładzie więzionego Ordynariusza diecezji kieleckiej Biskupa Czesława Kaczmarska. We wrześniu 1953 roku po burzliwym procesie, Ordynariusz kielecki, torturowany w więzieniu "Sledzcy", został skazany na wiele lat więzienia. W roku 1955 został wypuszczony "na urlop zdrowotny", bez prawa wykonywania swych funkcji biskupich. Ponieważ Biskup nie spełnił życzeń reżimu, w lutym br., w czasie trwania choroby z wysoką gorączką, został aresztowany ponownie i zamknięty w warszawskim więzieniu na Mokotowie.

W dniu 17 maja br. t. zw. Rada Państwa "ułaškawiła" Biskupa Kaczmarska i "darowała mu resztę kary". Równocześnie, tego samego dnia

administracja reżimowa skazała "ułaškawionego" na areszt domowy. Biskup Kaczmarski został osadzony w klasztorze OO. Kapucynów w Rychwałdzie Królewskim, pow. Wąbrzeźno, na Pomorz. Decyzja skazująca na areszt domowy Ordynariusza diecezji kieleckiej, określiła warunki pobytu Biskupa Kaczmarska w klasztorze. Wziął on do swej dyspozycji cele oraz możliwość przebywania w ogrodzie klasztornym. Nie ma jednak prawa wstępu do miejscowego kościoła. Jeśli to przewrotnie zarządzanie jest forsowane, powinno ono rzucić wobec całego świata cywilizowanego jaskrawe światło na perfidię metod komunistycznych.

Wspomnieć należy, iż klasztor OO. Kapucynów w Rychwałdzie Królewskim na Pomorzu jest tym miejscem, w którym przebywał na początku swego uwięzienia Prymas Polski, Kardynał Stefan Wyszyński, przenoszony później z miejsca na miejsce, a dziś osadzony w więzieniu domowym w Komańczy pod Sanokiem.

## LISTY NIEDORZECZNE

Przypadkowo czy nie przypadkowo doszedł do Redakcji "LUDU" jeden z wielu listów fałszujących, które w odpisach i nędznych, pełnych niedorzeczności przedrukach krążyły pomiędzy ludźmi.

Listy takie kończą się pogrozkami. Nie wiadomo czyżby władza autorytarna takich listów groziła nagłą śmiercią i wiecznym potępieniem, i że Pan Bóg nie odpuścił niedorzeczności Komu tak grozi? Czy wielkim zbrodniarzem, czy rozpustnikiem? Nie — grozi każdemu, kto w te listy nie wierzy!

Biedni katolicy, biedni papieże, biedni biskupi! Oni w takie listy nie tylko nie wierzą, ale je potępiają i zwalczają... Ale listy takie nie tylko grożą! O nie! Są w nich obietnice a także! Gospodarze, przechowywujący takie listy "nie ucierpią od czarów!" Widać listy te piszą jacyś zabobonni guślarze skoro im czary w głowie!

Listy obiecują wiele innych dobrodziejstw Bożych, między innymi odpuszczenie grzechów i to wszystkim grzesznikom... Komu? Pokutującym, pobożnym, przyjmującym pozbawione Sakramenty święte? Nie, tylko właśnie ludziom wierzącym w takie listy.

Z której że to Ewangelii ten list przepisany? W którejże to Ewangelii takie obietnice zaznaczone? Któryż to Apostoł takie nauki głosił?

Zaden! I w tym jest cała nieuczciwość tych, co takie listy w świat puszczały. Wyśnili się im coś w głowach, wymyśliłi coś w swoich niedowarzonych mózgach, pomieszałi trochę prawdy katechizmowych ze swoimi wymysłami i okłamują ludzi.

I na obitkę grozi nawet tak śmiesznymi karami, jak oto ta: "A jeśli słuchać nie będziecie, to jeszcze na was posieć czarne ptaki, które latając w powietrzu kasać was będą, od których że powietrze schodzić na was będzie!"

Kapitałne i jakże głupie! Jest to kara dla tych, co nie chodzą do kościoła. Jasne, że do kościoła w niedzielę chodzić trzeba, ale po pierwsze gdzie ludzie Kościół albo Pan Bóg taką karę wyznaczył? I po drugie, kiedy nałwni i niemądry — czyż nie widziacie, że tytu ludzi nie chodzi do kościoła i któregoż jakie "czarne ptaki" kasały lub kasały!

Pan Jezus takich niedorzecznych głupstw i gróbów i obietnic nikomu nie dawał i nie głosił.

Nie przypisujemy mu podobnych rzeczy, bo to obraza Boska i prawie to samo, co bliźnierstwo.

## Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: PRACA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMSTEL, Travessa Oliveira Belo, 71.

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurtybie i godne zaufania.

W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-ej do 13-ej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

# WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

## Rosja obiecuje pomoc Polsce

Z dużą ostrożnością prasa komunistyczna w Polsce podaje wiadomości o przyobiecanej przez Bułgarię ekonomicznej pomocy Polsce. Sowiecki premier Mikojłaj Bułganin, w czasie swej wizyty w Warszawie z okazji 12-tej rocznicy komunizmu w Polsce, która obchodzona 22 lipca, przyobiecał Polsce pomoc materialną w wysokości stu milionów złotych (25 milionów dolarów).

Pomoc ta ma być rozdzielona w ten sposób, że Polska otrzyma z Rosji produkty konsumpcyjne oraz pewną ilość gotówki na zakup towarów za białym sołdekiem.

Oprócz tego Bułganin przyrzekł zniżyć haracz Polski w postaci 11 milionów ton węgla, z czego 3 miliony ton Rosja otrzymywała za darmo jako odszkodowania wojenne, a za 8 milionów ton płaciła minimalną cenę, nie

pokrywającą nawet kosztów wydobycia węgla. Rosja ma w przyszłości płacić nieco więcej za polski węgiel. Bułganin przyrzekł również zawiesić na pewien czas ściąganie z Polski innych "odszkodowań wojennych".

W Polsce naogół poddaje się w wątpliwość spełnienie obiecań Bułganina. Dotychczas Rosja ograbiła Polskę bez żadnych skrępowań, doprowadzając cały kraj do skrajnej nędzy.

Pozatym wiadomo jest, że bolszewicy nie dają nigdy nic za darmo, nie znają idei braterstwa narodów i głusi są na potrzeby ludzkie. Jeśli nawet najwyższy Sowiet uchwalił przyobiecane przez Bułganina ulgi dla Polski, naród polski zapłacić będzie musiał za to w inny i z pewnością równie kosztowny sposób.

cie następuje tymczasowo, ale wiadomo, co w warunkach komunistycznych taka "tylczasowość" oznacza. Szkoła i bursa pijarska musi się gnieździć w wynajętych, ciasnych lokalach w samym mieście, przyczym opłaty za wynajem wynoszą bardzo wysokie komorne.

Jest to jeszcze jeden przykład bezceremonialności reżimu komunistycznego w Polsce, który nawet wbrew swoim własnym przepisom prawnym zajmuje budynki, nie bacząc na to, że tym postępowaniem kompromituje się w oczach społeczeństwa polskiego i deprecjuje swoje własne frazesy na temat praworządności. (IC)

W Anglii, w Argentynie i w kilku innych krajach zawiązał się Komitet pomocy ofiarom zająć w Poznaniu. Chodzi o pomoc dla rodzin które utraciły ojców i synów. Komitet ufa, że uda się mu przesłać pomoc w postaci paczek żywnościowych i innych dla tych rodzin i już otwarto zbiórki.

Zwrócić się również za pośrednictwem LUDU do społeczeństwa polskiego w Brazylji. Uważamy jednak, że trzeba z podobną ziórka zaczekać.

## Na Emigracji

W Niemczech urządził Polacy kilka pięknych pielgrzymek Maryjnych oddając w ten sposób hołd Królowej Korony Polskiej. W okręgu Westfalii miejscem pielgrzymkowym jest Niemeg. W pielgrzymce wzięło udział około 6 tysięcy Polaków z Niemiec, oraz z Danii, Francji i Włoch. Do Komunii świętej przystąpiło 2 tysiące osób. Wobec wielkiego naphynu wierznych nabożeństwo odbyło się pod gołym niebem. Mszę świętą odprawił ks. prałat Lubowicki, kazanie wygłosił ks. kanonik Górniewicz. Po południu tysiącne rzesze odprawiły wspólnie Droge Krzyżową. Nabożeństwo było transmitowane przez polską sekcję radia francuskiego.

"POLSKA WIERNA", pięknie wydawany i poczytny tygodnik polski we Francji prowadzi na wielką skalę akcję wysyłki lekarstw do Polski. Ofiary naphynują ze wszystkich ośrodków polskich we Francji i z innych ośrodków emigracyjnych. Czy Polonia Brazylijska nie mogłaby się zdobyć na coś podobnego?

Australijska Polonia cieszy się, że wnet powstanie dwa zakłady wychowawcze dla polskich dzieci. DOM DZIECKA w Marayong pod Sydney już w budowie i jest nadzieja, że w lutym, to jest z początkiem roku szkolnego będzie już otwarty. Komitet zbiera fundusze, Siostry Nazaretanki już przygotowują urzędzenie. Tak samo rośnie, a raczej jest już całkiem na ukończeniu Dom Dziecka w Adelaidzie, północnym i pięknym mieście w Południowej Australii.

## UWAGA!

Nowy Adres: Biuro przy Prac. Ozorio, 45, piętro I, sala 105  
ADWOKAT  
DR. LUCJAN KASPRZAK  
ZNA JEZYK POLSKI  
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na polleji dla cudzoziemców.

RADIO POLSKIE "SWIT"  
- D. K. O. - Nadaje tygodniowo audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godz. 20-ej (8 wiecior), na falach rozgłośni "Guairacá", 500 kilocylów, 535 metrów. SŁUCHAJCIE I POPIERAJCIE RADIO POLSKIE "SWIT"

## To i Owo z Polski

★ Księgarstwo jest w Kraju w rękach rządu, jak zresztą cały handel. W ostatnich czasach księgarne chcą "upchnąć" tysiące książek, których nikt nie chce i dlatego obniżyły cenę książek aż do 75% poniżej dotychczasowej wartości.

Lepsze książki, przeważnie przedruki książek przedwojennych, są chętnie rozchwytywane i czytane. Dlatego, że nie ma w nich komunistycznej propagandy.

★ Biblioteka Narodowa w Warszawie została zniszczona, a półtora miliona książek i zbiorów rękopiśmiennych rozrzucała wojna po całej Polsce.

Rząd warszawski zarezerwował w planie rozbudowy Warszawy miejsce pod bibliotekę, ale go jeszcze nie wyznaczył dokładnie i nie wiadomo kiedy ona powstanie. A tymczasem książki gniją.

★ Od Biblioteki Narodowej należy odróżnić Bibliotekę Publiczną, która liczy 700 000 tomów, w tym wiele starych druków. Biblioteka ta istnieje przy ul. Koszykowej w Warszawie, jest czynna i popularna. Oprócz głównego gmachu do Biblioteki Publicznej należy kilka biur pomocniczych w różnych punktach miasta.

★ "religia to opium dla ludu". Poza tym przekonywano dzieci, że cały świat pochodzi to sami imperialiści i że rewolucja komunistyczna to zbawienie dla świata.

★ Pomimo, że na papierze istnieje przyjaźń polsko-sowiecka, to jednak ruch graniczny pomiędzy polską a sowiecką Rosją jest tak ograniczony, że na całej granicy jest tylko jeden punkt przejazdowy na linii Terespol-Brześć a reszta granicy jest odgruzowana zasiekami z drutu kolczastego i zaminowana. Obecnie otwiera się drugi punkt przejazdowy między Przemyslem a Lwowem.

Ładna przyjaźń i ładne sąsiedztwo.

★ Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) liczyła pod koniec ub. roku 1.343.837 członków i kandydatów. Z tego na robotników przypada 42%, na urzędników i pracowników umysłowych 36% a chłopów 12%. Kobiet jest tylko 19%.

★ Kilka pism wychodzących w Polsce protestowało w ub. miesiącu przeciw nadmiernej wywozowi żywności z Polski. Wywóz ten jest słabo opłacalny, a ludność krajowa nie ma nieraz mięsa, nie mówiąc o innych produktach, jak np. o kurczakach.

★ TRYBUNA LUDU obiecała, że w ciężkim przemyśle pracuje w Polsce czterech miliona młodych robotników. W wielu wypadkach młodzi pracują od 12 do 16 godzin dziennie rujnując zdrowie. Dzieje się to wbrew przepisom ustalonym przez rząd.

★ Fabryki usuwają w cieniu ziemi. Przed wojną było w Polsce 558 tysięcy warsztatów rzemieślniczych, obecnie tylko 82 tysiące.

★ Wśród zabitych w Poznaniu znajduje się 13-letni chłopiec.

★ W parafii Duszniki Wielkopolskie obchodzili stulecie urodzin Antonii Jankowskiej, ojciec dziesięciorga dzieci, dziadek 44 wnuków, 88 prawników i 11 prawników.

★ W kopalni węgla w Koscuchnie wybuchł pożar. Zginęło 11 górników.

## Jedyna Szkoła Pijarów w Polsce

### PODŁE SZYKANY I UTRUDNIENIA

Szkoła podstawowa i średnia OO. Pijarów w Krakowie obchodziła w czerwcu br. dwudziestolecie swego istnienia. Z wielkiej sieci szkół pijarskich, rozwinętych w Polsce szczególnie w XVIII stuleciu odnowionych przez wielkiego działacza oświatowego ks. Stanisława Komarskiego pozostała w obecnej Polsce jedna tylko szkoła, w Krakowie, która w roku bieżącym obchodziła dwudziestolecie swego działania.

Zespół pedagogów tworzą OO. Pijarzy, oraz nauczyciele świeccy. Starają się oni, nawiązując do wielkich pijarskich tradycji oświatowych, wpaść w wychowywanie młodzieży miłości Boga i Ojczyzny, dając jej jak najbardziej wszechstronne wykształcenie.

Niestety obecne stosunki nie pozwalają szkole rozwijać tak szerokiej działalności, do jakiej jest zdolna. Zaledwie 60 uczniów znajduje pomieszczenie w wynajętej bursie, a druga taka liczba uczniów przychodzi z miasta. Łącznie nieco ponad stu uczniów pobiera nauki w szkole OO. Pijarów.

W rzeczywistości cztero — albo pięciokrotnie więcej chłopców mogłoby korzystać z pijarskiej szkoły.

Na przeszkodzie stoi brak lokalu, który został skonfiskowany Pijarom przez władze komunistyczne.

OO. Pijarzy jeszcze przed wielką wojną nabyli pod Krakowem dość duży kawałek ziemi, na którym założyli ogród warzywno-owocowy oraz wybudowali duży, obszerny gmach, który mógłby pomieścić w internacie około 250 uczniów, oraz dostarczyć pomieszczeń klasowych na dużo większą liczbę chłopców.

Tak było od roku 1936 do wybuchu wojny. W czasie wojny dom został zniszczony. Ołbrzymim wysiłkiem OO. Pijarzy dom odbudowali i rozpoczęli pracę oświatową.

Przed kilku laty dom, mieszczący szkołę i bursę, został przez reżim zarekwirowany. Nieopadał stacjonarym jednostka wojska Rokossowskiego. Władze reżimowe zajęły dom szkoły pijarskiej, aby urządzić w nim kasyno i inne imprezy dla owej jednostki wojskowej.

Nazywało się, iż to przeję-



LIMPA DESINFETA REFRESCA  
Bato e curo e curo e má saúde



O CZYM PISZĄ INNI?

NIE OBOJĘTNI!

KULTURA

W numerze 105/106 na stronie 131 czytamy następujący uru-

Wiecej niż z melancholijnych rozważań emigracyjnych publicystów (nie wyliczając nawet Londyńczyka) — można się było dowiedzieć o polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii obserwując, choćby przez pół godziny, zjazd gości na bal "Miss Polonia".

Jeden z tych, którzy mogą pochwalić się pełnym sukcesem i zamożnością w rozumieniu, jakkolwiek przynosiła też duże odszkodowania. Miałyby bowiem sądy angielskie nie lada permanentne widowisko ze spraw wykańczających się Polaków. Ale mafie są roztropne i przewidują: jeśli gość, albo jest biedny i nie stać go na proces, albo na pewno procesu nie wytoczy, wówczas obelgi sypią się śmieiej i głośnie.

Jeśli jest obawa, że może zaskarżyć, tedy "robotą" jest delikatniejsza, cichsza, taka, że nigdy nie dojdzie źródła krzywdzącej kalumnii, ale niemniej skuteczna. W wykańczaniu bowiem gości niektorzy Polacy doszli do perfekcji.

Jeśli jest obawa, że może zaskarżyć, tedy "robotą" jest delikatniejsza, cichsza, taka, że nigdy nie dojdzie źródła krzywdzącej kalumnii, ale niemniej skuteczna. W wykańczaniu bowiem gości niektorzy Polacy doszli do perfekcji.

I zapewne nie tylko 20 procent zajmowałyby się czynnie sprawami politycznymi emigracji, gdyby nie to, że przychodzi zamiast się narzeszczać porucznik, zwalniają się nadal, używając nie zawsze pięknych chwytów.

WYKOŃCZYĆ GOŚCIA!

GAZETA NIEDZIELNA

Jak takie chwytliwie nieraz wyglądają, dowiadujemy się z jeltontu "Wykończyć Gościa", pióra Michała Osa-Gderskiego, zamieszczonego w numerze 355 Londyńskiej Gazety Niedzielnej.

Czytałem kiedyś, że w żadnym języku nie ma odpowiednika dla polskiego zwrotu, który powstał w Polsce przed wojną: "wykończyć gościa". Jeśli to prawda, to już ten sam szczegół językowy nie bardzo dobrze by świadczył o naszej wzajemnej zyczliwości, o chrześcijańskim stosunku człowieka do człowieka.

Jeśli jakiś kupiec zyskuje niezwykłe powodzenie wśród publiczności, to z pewnością — w oczach drugiego — jest on łobuzem bez kwalifikacji zawodowych, nie ma czci i wiary ani lojalności. Dla rewanżu tamten pierwszy zdzierła skórę ze swych klientów i sam sobie ustala ceny, zarabiając 100 procent na wysycie paczek do Polski.

Jeśli jakiś artysta lub artystka posiada większy talent i większe powodzenie od innych wśród publiczności, tedy niewątpliwie jest on lub ona kolaborantem hitlerowskim i zdradca narodu polskiego. Trzeba go zniszczyć, podeptać, zmieszać z błotem, trzeba... wykończyć. Mniejsza o słuszność, o prawdę, o krzywdę ludzką.

Mafie i kliki szeptają po kątach, gromadzą całe stopy kalumnii, oskarżeń, plotek wyspanych z palca. Gość musi być wykończony. A terror moralny, któremu ulegają nawet ludzie wysoko postawieni, wzajemnie zależności i zezajabające się interesy — dokonują reszty.

Wokół skazanego na zagładę wytwarza się atmosfera pogardliwego milczenia, ig-

norowania, jak w powieści i w filmie "Trędowata". Skazaniec jest bezsilny i wykłety, choćby go uniewinnili wszystkie sądy świata, wykłety, choć nikt nie potrafi powiedzieć publicznie, dlaczego.

Całe szczęście, że albo nie mamy, albo nam zał pieniądze na procesy o obrażę, które są w Anglii dość kosztowne, jakkolwiek przynosiła też duże odszkodowania. Miałyby bowiem sądy angielskie nie lada permanentne widowisko ze spraw wykańczających się Polaków. Ale mafie są rozropne i przewidują: jeśli gość, albo jest biedny i nie stać go na proces, albo na pewno procesu nie wytoczy, wówczas obelgi sypią się śmieiej i głośnie.

Jeśli jest obawa, że może zaskarżyć, tedy "robotą" jest delikatniejsza, cichsza, taka, że nigdy nie dojdzie źródła krzywdzącej kalumnii, ale niemniej skuteczna. W wykańczaniu bowiem gości niektorzy Polacy doszli do perfekcji.

Jeśli jest obawa, że może zaskarżyć, tedy "robotą" jest delikatniejsza, cichsza, taka, że nigdy nie dojdzie źródła krzywdzącej kalumnii, ale niemniej skuteczna. W wykańczaniu bowiem gości niektorzy Polacy doszli do perfekcji.

Sztandary Przed Katafalkiem

"DEMOKRACJE W EXILU"

Taki jest tytuł miesięcznika czechosłowackiego, wydawanego w Niemczech. Otrzymałszy typowy numer tego pisma, a w nim zakreślony czerwoną ołówkiem urzywek dotyczący wypadków poznańskich. Podajemy streszczenie:

NORYMBERGA. — W sobotę, dnia 7-go lipca, z inicjatywy Polskiego Orla, odprawiona została w obozie Valka koło Norymbergi uroczysta Msza św. za dusze poległych w Poznaniu Rodaków. Przed katafalkiem skłoniły się sztandary, a na sztandarze słowackim (org. "Svaz Slovenského Orlewa") zatwaryliśmy czarną szarfę z napisem "Bratrstvo Slované, Ne-

nej opinii publicznej, trzeba wyrażnej postawy Polaka, każdego Polaka, w każdej, nawet najbardziej zapadłej dziurze, a tym bardziej w Londynie, gdzie zaraza "wykańczania" jest najgroźniejsza.

Jeśli nie wolno nikomu kraść bezkarnie, tedy tym bardziej nie wolno nikomu obdzierać bliźniego z czci i wiary, umniejszać mu sławy, zasługi, powodzenia. Dobraduchowe są większej wartości niż materialne, nie wolno ich nikomu zabierać, jeśli je nabył czystą, uczciwą, ciężką pracą.

Komuz może bardziej zależeć na tym, byśmy się nawzajem wykańczali, niż komunistom w Kraju, którzy by nas tak bardzo chcieli zlikwidować? Przecież wykańczając się między sobą, robimy coś, co jest wodą na ich własnie młyn komunistyczny. I widzę całkiem poważnie niebezpieczeństwo, że jeśli obyczaj wykańczania Polaka przez Polaka nie ustanie, tedy zaoszczędzimy komunistom wiele pracy i zachodu i sami się wreszcie wszyscy gruntownie wykończymy.

Michał Osa-Gderski.

Polacy w Zachodnich Niemczech

POLAK (Quackenbruck, Niemcy)

W numerze 391 czytamy następujący opis manifestacji polskiej po wypadkach poznańskich:

Przecież to miłośni się Kuria Biskupia dla Polaków w Niemczech zachodnich, tu mieszka Wikariusz generalny dla Polaków w Niemczech ks. Prałat Lubowiecki, tu mieszka także sędziwy i zasłużony dla polskośći prezes Związku Polaków w Niemczech T. z. p. Stefan Szczepaniak.

Polacy stoją wiernie przy Kościele Katolickim i polskości, nie tej fałszowanej przez agentów, rzemiowej, lecz tej walczącej w imię sprawiedliwości ludów i o prawdziwą wolność Kraju.

Wyraz tej polskości złożył prez. Szczepaniak biorąc udział w manifestacji Polaków zorganizowanej przez całą Polonię z Frankfurtu przeciwko rozszalałemu terrorowi reżimowemu w związku z wypadkami naszymi niedawno w Poznaniu. Właśnie w urzędzeniu tej manifestacji Polacy z Frankfurtu pokazali swój lwi pazur, wykazując dużo inicjatywy i odpowiedzialnego zrozumienia w działaniu.

Manifestacja urządzona przez Polaków we Frankfurcie to wzór do naśladowania.

zapomente na Poznań". Na dziedzińcu obozowym złożono potem wieńiec u stóp figury Matki Boskiej. Przez całą noc płonął tam siedem czerwonych lampionów, symbolizujących siedem narodowości słowiańskich zrzeszonych w Związku Słowiańskim, walczących o braterstwo i jedność chrześcijańską.

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI

ADWOKAT  
MOWI SIĘ PO POLSKU  
Rua Voluntários da Pátria,  
prol. São José dos Pinhais.



Para o bom funcionamento do Estomago e Intestinos  
USAP  
ELIXIR WESTPHALEN

RUMUNI W NIEMCZECH

POLAK

Rumuni w Niemczech Zachodnich potępiają poznańskie okrucieństwa w rezolucji nadestanej do Związku Uczestców Polskich w Niemczech. W rezolucji tej czytamy m. in. następujące słowa:

Niszczycielska polityka Sowietów rozpoczęła się we wrześniu 1939 roku ujarzmieniem narodu polskiego i jak zaraza rozszerzyła się na Państwa Bałtyckie, Finlandię, Bułgarię, Węgry, Serbię i Czechosłowację. Każdy z tych narodów poniósł ofiary, ale żaden naród nie poniósł tak ciężkich ofiar w obronie swej wolności, jak naród polski.

Nie możemy i nie wolno nam zapominać o krwawym mordzie w Katyniu, gdzie wyniszczono kwiat narodu polskiego. Nie możemy i nie wolno nam zapominać o polętych bohaterów Powstania Warszawskiego, gdy czerwony marszałek Rokossowski, nasłany przez Moskwę kat, wówczas bezczynie się przyglądał, gdy niszczone patriotyczną ludność stolicy Polski.

Nie możemy i nie wolno nam zapominać o miliony ofiar, które we wszystkich okupowanych przez Sowietów krajach na wschodzie Europy zostały wymordowane przez czerwonych najeźdźców.

Nie możemy i nie wolno nam zapominać bohaterów Powstania Poznańskiego w dniu 28 czerwca 1956 roku, którzy umierają za wolność naszą i waszą całego świata ponownie głosili: "Jeszcze Polska nie zginie!".

Niechaj sobie komuniści mówią i piszą o polętych i zmierzłych bohaterach powstania w sposób obrażający.

My wiemy, że nie byli oni ani bandytami, ani terrorystami ani obcymi agentami, ale naszymi siostrami i braćmi, którzy oddali życie za nas. Są naszymi bohaterami, których my szanować musimy. Oni nadal żyją w naszej pamięci; są nam drogowskazem i pokrzepieniem w dalszej walce. Oni podjęli walkę, która my musimy doprowadzić do pomyślnego zakończenia. Grupa rumuńska proponuje manifestację zbiórową wszystkich ujarzmiionych narodów, by pokazać światu, że obrona i walka o wolność jest naszym najwyższym obowiązkiem. Musimy światu udowodnić, że jesteśmy wariaci żyć w wolności!

"HORYZONTY"

NOWE CZASOPISMO NA EMIGRACJI

Jeśli idzie o poziom, to "Horyzonty" należy zaliczyć do tej samej klasy co paryska "Kultura". Artykuły pisane są przez wytrawnych publicystów znających najtrudniejsze problemy polityczne tak światowe jak i polskie.

Pisarze ci starają się nie tylko przetwarzać aktualne zagadnienia polityczne, omawiając je na wszystkie strony, ale przede wszystkim DOŚCIĘKAC, szukać rozwiązań. Praca to trudna, nieraz zwodnicza. Sprawy dzisiejszego świata są skomplikowane, zawiąkane, zaciemnione. Interesy ideowe, gospodarcze, nacjonalistyczne, klasowe...

Z pierwszego numeru trudno się jednak całkowicie zorientować, jaką drogę odbierze pismo w przyszłości. Redaktor może wie, czytelnicy jeszcze nie.

HORYZONTY chcą być piśmie niezależnym od jakiegokolwiek istniejącej partii politycznej. Zapraszają do pisania wszystkich zdolnych publicystów polskich, szczególnie młodych powieściopisarzy i krytyków literackich.

HORYZONTY wypowiadają walkę "obcym agentom". Zamiast pisać o "Polakach w Kraju i o polskiej emigracji", chcą raczej pisać o jednym, jednolitym narodzie polskim w świecie.

Cały naród wspólnymi siłami walczy o wolność...

Nie bardzo nam się podobają niektóre szczegóły, jak np. ostrza krytyka "Dziennik Polskiego" w Londynie. Stawia się mu zarzut, że zwalczał wizytę Bułganina i Chruszczewa, a nie zwalczał wizytę Malenkowa.

Jakby to już zawsze trzeba było strzelać ze wszystkich armat, jakby każda orkiestra musiała zawsze dać i rżnąć we wszystkie instrumenty fortissimo! Jakby zawsze trzeba było iść do ataku pełnym frontem, a nie tyraliera, pochodami, raż tak raz owak.

"HORYZONTY" robią redaktorowi zarzek, że jest obywatelami angielskim i z tego wysnuwają wniosek, że taki Dziennik Polski to już zaleźny i t. d. i t. d. Stanowisko przesada i jeżeli ta droga pójdzie "zwalczenie obcych agentów", to wyładujemy z Mackiewiczem wiadomo gdzie. I rzazimy do siebie wszystkich cudzoziemców, którzy nam są zyczliwi.

W obecnych czasach 100-procentowo niezależnych mocarstw już nie ma. Nawet największe potęgi świata są — choćby się tego nie widzieć jak wpyraly — zależne od reszty świata. Ameryka ma nieraz związane ręce z nastawieniem Anglii, a na odwrot.

Z tym wszystkim życzymy HORYZONTOM rozwoju i powodzenia. A. S.

SKŁAD METALI I STAREGO ŻELASTWA KUPNO I SPRZEDAŻ  
Części samochodowe do każdej marki.  
Miedź, Mosiądz, Cynk, Cyna, Ołów, Bronz, Aluminium, Rury, Becki (Tambory), Gummy samochodowe, Baterie, Maszyny i t. p.  
Płacimy najlepsze ceny rynkowe  
WINCENTY ROZWALKA  
ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação CURITIBA PARANÁ

"HANIA" (Ciąg dalszy)

Widocznym było, że nie miał ochoty jeszcze się zęgnąć, ale wyciągnął natychmiast rękę do uścisku. Potym otworzył usta, jakby chciał co powiedzieć, ale ja szybko zwróciłem konia i pokłusowałem do domu.

— Dobranoc! — zawołał Selim. Stał jeszcze chwilę na miejscu, potem z wolna odjechał w swoją stronę.

Zwolniwszy biegu, jechałem stępa. Noe była śliczna, cicha, ciepła; pokryte rosą łaki wydawały się jak rozległe jeziora, z łak dochodziły głosy derkaczy; bak hucał w dalekich urchinach. Podniosłem oczy na gwiazdzisty bezniaz; chciało mi się modlić i płakać.

Nagle usłyszałem za sobą tętent konia. Obejrzałem się: był to Selim. Dogał mnie, zrownął się ze mną i, zastąpiwszy mi drogę, rzekł wzruszonym głosem:

— Henryku! wróciłem się, bo tobie coś jest. Z początku pomyślałem: jeśli się gniewa, niech się gniewa! Ale potem zrobiło mi się ciebie żal. Nie mogłem wytrzymać. Powiedz mi, co tobie jest? Może ja za dużo mówięm z Hanią? Może ty ją kochasz? Henryku?

Żyć ścisnęły mi gardło, i nie umiałem na razie nie odpowiedzieć. Ale gdybym był poszedł za pierwszym natchnieniem i rzucił się na pocałunki pierś tego chłopaka i wyplakał się na niej i wyznał wszystko! Ach! wspominałem już, że ile razy w życiu przyszło mi zetknąć się z wylaniem serdecznym i samemu serdecznie płakać, tyle razy żałuję, niepohamowana duma przekorna, którą trzeba było tamać jak skałę oskarżeniem, mroziła mi serce i wzięła słowa w ustach. Ież to szczęście popsuło mi się w życiu przez tę dumę! Ież razy żałowałem jej później! A jednak w pierwszej chwili nie umiałem się jej oprzeć.

Selim powiedział: "Żal mi się ciebie zrobiło!" a zatem litował się nade mną; to już wystarczyło, żeby mi zamknąć usta.

Mileczałem więc, a on patrzył na mnie swemi anielskimi oczyma i mówił z akcentem prosby i skruczy w głosie:

— Henryku! Może ty ją kochasz? Ona mi się, widzisz, podobala, ale i na ten koniec. Chcesz, to nie powiem do niej ani słowa więcej. Pwiedz: może ty ją kochasz? Co ty masz do mnie?

— Nie kocham się i do ciebie nie mam nic. Jestem trochę słaby. Zleciałem z konia, rozbiłem się. Ja się wcale nie kocham, tylko zleciałem z konia! Dobranoc ci!

— Henryku! Henryku! — Powtarzam ci, że zleciałem z konia.

Rozstaliśmy się znowu. Selim ucałował mnie na drogę i odjechał spokojnie, bo istotnie prawdopodobnym było, że to upadek podzielał na mnie w ten sposób; ja zaś zostałem sam, z sercem ściśniętym, z jakimś głęokim żalem, że łami, które ścisnęły mnie za gardło; wzruszony dobrocią Selima, zay na siebie i przeklinając się w duszy, że go odepchnął kusciem konia gąpolem i za chwilę byłem przed domem.

Okna są białawej były oświetlone, dochodził przez nie dźwięk fortepianu. Oddałem konia Frankowi i wsiadłem do san. To Hania grała jakąś piosenkę, której nie znałem; grała sobie, fałszując z całym zaufaniem dyletantki melodie, bo niedawno się zaczęła uczyć, ale aż nadto wystarczająco, aby zacytyc o wiele więcej rozkochną niż musykantka moja uszję. Gdy wsiadłem, usmiechnęła się do mnie, nie przestając grać, ja zaś rzuceniłem się na fotel stojący naprzeciwko i pocałowałem ją na puszec. Przez pulpity widac było jej spokojne, pogodne czoło i regularnie narysowane brwi. Powieki miała spuszczone, bo patrzyła na palec. Grała jeszcze przez czas jakiś, potem ustała, i podniosły oczy na mnie, rzekła pieszczawym, mekkanym głosem:

— kame henryku? — Co, Hanu? — Chciałam się pana o coś spytać... Aha! Zaprosił pan na jutro pana Selima?

— Nie. Ujciec przychodzę, żebyśmy jutro pojedali do

Ustrzyce, bo przyszedł od matki pakiet dla pani Ustrzyckiej. Hania umilkła i uderzyła kilka cichych akordów, ale widocznie czyniła to tylko machinalnie, myśląc o czym innym, bo po chwili znowu podniosła na mnie oczy:

— Panie Henryku? — Co, Haniu? — Chciałam się pana o coś spytać... Aha! Czy bardzo ładna ta Jozia z Warszawy, co?

A! tego było już nadto! Gniew, pomieszany z goryczą, ścisnął mi serce. Zbliżyłem się szybko do fortepianu, a usta mi się trzęsły, gdy odpowiedziałem:

— Nie ładniejsza od ciebie. Bądź spokojna. Możesz śmiało próbować swych wdzików na Selimie!

Hania aż wstała z taboretu, a gorący rumieniec obraży oblat jej policzki.

— Panie Henryku! co pan mówi? — To, co ty zamierzasz.

To rzekłszy, chwyciłem za kapelusz, skłoniłem się jej i wyszedłem z pokoju.

ROZDZIAŁ VII

Łatwo się domyśleć, jak przepędziłem noc po owych całodniowych zmartwieniach. Położywszy się w łóżko, przede wszystkim zapytałem sam siebie: co się stało i dlaczego wprawiałem takie awantury przez cały dzień? Odpowiedzią była łata: nie się nie stało, t. j. ani Selimowi, ani Hani, nie mogłem zarzucić nie takiego, co by nie dano się wytłumaczyć, bądź to uprzejmością, obowiązującą wszystkich jednakowo, bądź ciekawością, wzajemną sympatią.

Ze Selim podobał się Hani, a ona jemu, to było więcej niż pewne; ale jakież miałem prawo burzyć się z tego powodu i mieć spokój wszystkim? Nie oni więc zawiniли, tylko ja. Ta myśl powinna była mnie uspokoić, ale stało się przeciwnie.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

## CIEFAWOSTKI

## Kanał Panamski

Z Kanałem Sueskim może iść w porównanie tylko kanał Panamski. Oba kanały łączą ze sobą dwa morza, a właściwie dwa oceany. Kanałem Sueskim wypływa się z Morza Śródziemnego na Morze Czerwone i na Ocean Indyjski, a kanałem Panamskim z Oceanu Atlantyckiego na Spokojny.

Przekopanie obu kanałów kosztowało wiele trudów. Ale Kanał Panamski, choć o jakie 30 km krótszy był trudniejszy do przekopania. Podczas gdy Kanał Sueski prowadził przez równinę — Kanał Panamski musiał przebiegać przez teren pagórkowaty.

Dlatego też i przejazd jest skomplikowany. Okręt z Atlantyku wjeżdża w pewnym miejscu do basenu, zamykają się w nim szczelnie ogromne drzwi, czyli śluzy, do basenu pompuje się wodę, okręt podnosi się wraz z wodą o kilka metrów wyżej, otwierają się śluzy do drugiego basenu, powtarza się ta sama historia, a po tym jeszcze raz, do trzeciego basenu, w którym powierzchnia wody jest o 26 metrów wyższa niż w oceanie. Żeby zejść do drugiego oceanu, trzeba znowu przejść przez trzy inne baseny ze śluzami, powtarzając tę samą historię tylko w odwrotnym kierunku.

Budowa kanału kosztowała miliony, bo sama ziemia, czyli pas kanałowy wykupiła Ameryka na zawsze od rządu Panamy za 10 milionów dolarów. Od początku do końca, z przerwami pracowano 32 lata.

Plany tego kanału sporządził ten sam inżynier, który przekopał Kanał Sueski: Lesseps, Francuz. Ale jego kompania nie przekopała kanału. Robotnicy marli setkami na żółta febrę. Urzędnicy kompanii kradli i defraudowali okropnie. Cała impreza skończyła się bankrutem, inżynier Lesseps wyłądownął we więzieniu.

Amerykanie wytypowali najpierw żółta febrę, a następnie przy pomocy najnowocześniejszych metod doprowadzili zaczęte przez Francuzów dzieło do końca.

Kanał jest własnością Ameryki. Umowa z Anglią gwarantuje na czas pokoju wolny przejazd wszystkim okrętami. Ale na czas wojny Ameryka broni kanału jako swej własności. Stale stoją nad kanałem wojska amerykańskie. I potężne lufy armat gotowe są w każdej chwili do strzału.

## DR. STANISŁAW BEMBEN

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wiatroby i wewnętrzne.

Kons.: Pracza Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Stiefeld), od 10-12 i od 3-6 godz.

Rez.: R. Julia da Costa, 368 CURITIBA — Telefon 4376

## DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wiatroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço — Curitiba

## Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro, & Cia. Pracza Coronel Eneás, 152 Żelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

## DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons.: Pracza Tiradentes, 322 Res.: Rua Treze de Maio, 879 Telefon 1036

Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

★ CZYTAJ I ROZPOWSZCHONIAJ jedyny TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII "LUD"

Construtora "PHOENIX"

## Tadeusz Z. Gieburowski

Inżynier Cwilny BUDOWNICTWO — PROJEKTY — POMIARY (LOTEAMENTOS)

Rua DEZEMBARGADOR MOTA, 3549 (Esquina Tingui) CURITIBA — PARANA Cx. Postal 352

## CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE Roupas Feitas — Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrow, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką. Likwiduje się płaszcze damskie po Cr\$ 400,00. MÓWI SIĘ PO POLSKU. PRACZA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

## A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE JANA GŁODZIŃSKIEGO

(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

Atrament, Farba do Pieczętek Gumowych i Metalowych; Atrament do piór wiecznych, Guma Arabska są najlepsze i najekonomiczniejsze tylko

## MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO

znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.

Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobrość naszego wyrobu.

## Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana IRMAOS BARBOSA LTDA. CURITIBA

Matriz: Rua Mons. Celso, 31 Pracza Zacarias, 92 (Filial) Rua 15 de Novembro, 139 Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821

## KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489 przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Jurua 200 w poniedziałki w środy i w piątki od 2 - 9.

## ZAWIADOMIENIE:

## DR. S. FELIX WERPACHOWSKI

podaje Sz. Kolonii Polskiej do wiadomości, że przeniósł swój GABINET DENTYSTYCZNY z ul. Silva Jardim do swojej własnej rezydencji przy RUA AIMORES, Esquina de CURUPAITY nr. 781 - VILA CARMELA DUTRA - Curitiba. Godziny przyjęć: od 14 - 18 i od 19.30 do 22 godz. a zaś przy ul. Dezembargador Westfalen 285 - 2-gie piętro, sala 10, przyjmuje jak zwykle od 8.30 do godz. 11.30.

## WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta Godziny przyjęć: od 8 - 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA.

## Casa da Borracha

STIER & STIER Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Parana

## Dr. Kazimierz Twardowski

KLINIKA OGÓLNA — Choroby dziedziczne i kobiece. KONSULTORIUM: Av. Vis. de Guarapuava, 3.000 (róg Rua Dezembargador Westfalen) Godziny przyjęć: 10,00 do 11,30 i 2-iej do 4-iej. REZYDENCJA: Rua Pasteur, 435 — CURITIBA Telefon: 3870

## BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR. EDWARD ŻELAK i FRANCISZEK PROLICO - buchalter. Załatwiają: Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje. Przeprowadzają inwentarze oraz prowadzą buchalterię.

PRACZA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

CASA DE SAUDE

## DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA Nowoczesny Department dla leczenia chorób wewnętrznych, żylaki i wrzody na nogach.

Lekarze stale na zawołanie "de Plantão". RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

## A PEROLA OTICA MODERNA H. KAMINSKI &amp; CIA.



Ślubne Obrączki, Własna Fabryka, Biżuteria, Skład Zegarmistrzowski - Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO 389 - Curitiba

## MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi CURITIBA: - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO. INTERIOR — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Paranaíba e União da Vitória.

Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "Reembolso Postal" w jednej z Drogarias Minerva, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

## "A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357 Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mlekowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

## MASZYNA DO SZYCIA

## DELTA Luxo

swą jakością przewyższa każdą gwarancję

Maszyna DELTA luxo słynie ze swej nadzwyczajnej jakości, gdyż jest wyrabiana z wyborowego, najwyższej klasy materiału, a mianowicie: pierwszorzędnego wykonanie, pierwszorzędna maszyna, a jej składowe części są precyzyjnie kalibrowane. Fabrykanci tej maszyny są tak pewni swych wyrobów i ich wysoko cenionej jakości, że gwarantują za nie, nie na kilka miesięcy, ALE NA ZAWSZE.

MASZYNA DELTA luxo JEST DOSKONAŁA POD KAŻDYM WZGLĘDEM

DISTRIBUIDORES EXCLUSIVOS:

## aimbra s. a.

(A MELHOR CASA EM MAQUINAS DE COSTURA)

RUA JOÃO NEGRÃO, 802 — PRACZA ZACARIAS - Ed. João Alfredo - Fone 3465

Pr. ZACARIAS - Ed. Sta. Maria - 2.º and. - Fone 4174 — Av. Rep. Argentina, 3037 - Portão

Rua Carlos de Carvalho, 224 — CURITIBA

## DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE

Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej i od 4-iej do 6-iej Konsultorium: PRACZA GENERAL OSÓRIO N.º 39 Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

## Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. Ceny przystępne. RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781 CURITIBA — PARANA

## Szkła — Kryształy — Lustra

"DURATEX" — "PYREX"



CIA. COMERCIAL DE VIDROS DO BRASIL

SZKŁA DO BUDOWLI PO CENACH BARDZO NISKICH. AV. SILVA JARDIM, 960 - Fone 4243 - Cx Postal 1475 CURITIBA — PARANA

## Dr. C. J. GRABSKI — Adwokat

Edifício Pedro Demeterco

RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206 CURITIBA — PARANA

## Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

## CASA KANIAK

## Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

Wykonuje się pierwszorzędnego ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne. Ceny przystępne.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178 TELEFON 4221 — CURITIBA

Mówi się po polsku — swój do swego!

## CASA dos PINTORES

NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 65; — FONE 2694.

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

WERNICK & Cia Ltda. «ROCHEDO»



# BRASIL EM 5 MINUTOS

## ★ MAIS ÁGUA PARA PORTO ALEGRE

Abastecer as grandes cidades de água é muitas vezes um sério problema. A água que os cidadãos usam em geral vem de longe. Durante o percurso ela adquire muita sujeira, da qual deve ser purificada. O lugar de purificação recebe o nome de Pósto Hidráulico.

Em Porto Alegre está sendo construída uma grande hidrôutica. Segundo as notícias gaúchas terá ela a capacidade de para 80 milhões de litros por dia. A obra vai ser levantada graças ao prefeito Leonel Brizola.

## ★ E OS CARROS?

Já informamos uma vez, que um grande número de automóveis e outros carros estão na Alfindêgia do Rio. O que aconteceu com eles? Permanecem esperando. Aos 965 carros reuniram-se mais 16 que chegaram na semana passada. Quando sairão dali? Não se sabe.

## ★ AVANTE D. DE CAXIAS!

Um dos nossos grandes navios "Duque de Caxias" acha-se desde alguns dias na Europa. Quando se achava em Roma, os tripulantes e marinheiros foram recebidos numa audiência especial pelo Santo Padre, que lhes dirigiu algumas palavras de ânimo. Atualmente está nas costas da Espanha.

## ★ FORMAÇÃO DE DEMOCRATAS

Todos querem democracia em nosso país. Contudo, se verifica que o povo não tem ainda uma formação democrática. Para dar alguns conhecimentos, do que vem a ser democracia, o governo do Rio Grande do Sul, resolveu fazer uma campanha de instrução democrática. Homens que se entendem no assunto, viajarão através do Estado e darão cursos de alguns dias sobre o assunto. Tivessem imitadores!

## ★ BANCO RURAL

Foi apresentado na Câmara dos Deputados do Rio um projeto que visa amparar os agricultores. Trata-se de um projeto em favor da criação de um Banco Rural. Enquanto não for criado este, haverá numa das seções do Banco do Brasil o "Fundo de Fomento e Mecanização da Agricultura". Será destinado exclusivamente: 1) para comprar máquinas, sementes, adubos, etc.; 2) Prestará assistência aos agricultores e criadores de gado; 3) Deverá cuidar do armazenamento dos produtos. Além destes, terá algumas incumbências a mais, como sejam as patrulhas mecanizadas, Crédito Rural, financiamento das máquinas. O fundo (capital) para este setor será constituído pela arrecadação, ou melhor

dizendo das sobretaxas de arrecadação e dos juros de depósitos.

## ★ BRASIL - PARAGUAI

O Brasil e Paraguai estabeleceram um convênio para trabalharem juntos no que respeito ao aproveitamento da energia dos Rios Acarai e Mondai.

## ★ INDIOS NO PARANA

Nas proximidades da Serra dos Dourados no Paraná, existem 16 índios que até hoje eram desconhecidos. Trata-se de indígenas das tribus "Tucunambá" e "Caiuá". Pouco se sabe a seu respeito, pois o Serviço de Proteção aos Índios apenas está entrando em contacto com eles.

## ★ CONGRESSO DE GEÓGRAFOS

Acabou o Congresso Internacional de Geografia, realizado no Rio de Janeiro. Grandes questões foram tratadas. Entre outras, citamos a questão da maléita. Foi estudada largamente e com referência aos estados do Sul, de maneira particular.

Alguns geógrafos, que tomaram parte, virão nos fins deste mês, à Curitiba. Foram convidados pelo Magnífico Reitor da Universidade do Paraná.

## ★ EXPOSIÇÃO EM BUENOS AIRES

O centro de Estudos Brasileiros em Buenos Aires, vai organizar uma exposição de livros, revistas científicas, técnicas e populares, bem como de jornais. A exposição

tem por fim homenagear a Semana da Pátria do Brasil, e, sem dúvida, fazer uma boa propaganda no estrangeiro.

## ★ SNRA. SARA KUBITSCHKE

Aguarda-se no Rio, a volta da Senhora do Presidente da República. Ela se encontra na Europa.

## ★ JANGO NO SUL

Para o dia do Soldado — 25 de agosto — que é o aniversário da morte do grande Duque de Caxias — o Vice-presidente, estava para partir para o Rio Grande do Sul. No dia 26 do mesmo mês estaria em Curitiba.

## ★ "QUE VALE MAIS: BALCÃO OU TRABALHADOR?"

Recebemos o jornalzinho "JUVENTUDE" da JOC (Juventude Operária Católica), e numa das páginas encontramos o título acima. O referido jornal relata um triste fato: "Um patrão de uma fábrica de fósforos desta Capital, possui várias mocinhas como operárias. Executam elas um trabalho pesado, e além disso em posição incômoda de ficar de pé encostando os joelhos num balcão áspero.

Fizeram elas um pedido ao patrão que cortasse o dito balcão. A isto ele respondeu que não queria estragar a tábua do balcão e não permitiu cortá-lo.

É triste! Um balcão vale mais do que a saúde do operário!"

## — VIVA O PAI —

O domingo, dia 12 de agosto foi um dia três vezes solene para a cidade de Mafra, cidade gêmea de Rio Negro.

Celebrou-se primeiramente o DIA DO PAI. Foi ele lá festejado solenemente, sendo por todos ao menos por muitos filhos, como o foi em todo o nosso imenso Brasil.

Como tal, os pais deviam ganhar algum presente. E, de fato, muitos ganharam (embora por próprio dinheiro). Um deles disse: Ganhei, muito satisfeito, um presente dos meus filhos. Mas, ao procurar no bolso Cr\$ 500,00 — encontrei só Cr\$ 100,00. A minha sorte foi, que o percebi antes de sair de casa. (Admiremos porém neste fato um exemplo: Pai que não dá aos filhos dinheiro para gastarem atoa, talvez até com prejuízo da própria alma).

Celebrou-se também em Mafra, na mesma ocasião, O DIA DOS CHOFERES.

Pelas nove e meia horas, esperavam diante da Igreja Matriz de Mafra, 155 carros motorizados, de três Municípios vizinhos: Mafra, Rio Negro e Itaipópolis.

Ao sair da Igreja Matriz a estátua de São Cristóvão, a banda de música "Pe. José Maurício", de Mafra, tocou triunfalmente o Hino Nacional Brasileiro.

No primeiro carro foi colocada a estátua de São Cristóvão; no segundo, seguia tocando a banda de música.

A procissão "motorizada" desceu até a ponte do Rio Negro. Ao voltarem, meia hora depois, o Revmo. Pe. Félix Stefanowicz, DD, Vigário de Mafra, pronunciou um eloquente Sermão sobre esta solenidade.

Em seguida, foi celebrada a Santa Missa pelo Revmo. Pe. Eduardo Wróbel, assistido do Revmo. Pe. Vigário, e acompanhado pelo canto do coro de Mafra e a música do harmonioso órgão.

Finalmente, após as cerimônias religiosas começou a festa externa. E, para a hora do churrasco, reuniram-se os três Eamos. Prefeitos dos ditos municípios, e os respectivos Padres Vigários, menos o de Itaipópolis.

A festa animada pela banda de música ("Pe. José Maurício"), prolongou-se alegre até o entardecer.

Assim, três Municípios, de dois estados deste nosso amado Brasil mostraram a solidariedade do nosso povo.

ESTANISLAU MAZUREK.

# Jubileu do Arcebispo

Grandes foram as preparações da Arquidiocese de Curitiba para dignamente homenagear ao seu Pastor, por ocasião de seus 25 anos de sacerdote. De acordo com o programa, em todas as igrejas e capelas da Arquidiocese foi celebrado um tríduo, como preparação dos paroquianos para a grande data do Jubileu.

Na catedral o Tríduo foi soleníssimo, celebrado com a presença do homenageado, e oficiado pelos srs. Bispos de Joinville, Ponta Grossa e Jaracari, com sermões sobre o sacerdócio.

No dia da festa — 15 de agosto — o Pastor Jubilado oficiou uma Missa Pontifical, na qual tomaram parte os bispos já citados, mais o Bispo-Prelado de Palmas que proferiu a oração gratulatória ao Evangelho. Numerosos padres da arquidiocese e fiéis dos mais variados recantos, vieram reunir-se na Catedral Metropolitana, para em ação de graças, agradecer a Deus por lhes ter concedido um pastor tão bondoso. O Governador do Estado e demais autoridades estiveram igualmente presentes.

O apogeu da festa foi sem dúvida a esplêndida procissão, com Nossa Senhora da Luz, Padroeira da Catedral e

da Arquidiocese. Tomaram parte nesta as mais variadas organizações e associações católicas, bem como os colégios masculinos e femininos. Desfilaram todos eles, diante dos senhores bispos rodeando o Jubileu em frente da Catedral. Era comovente contemplar aquela multidão de Marianos com suas fitas brancas e bandeiras — aquele exército branco das Filhas de Maria. Era bem ver as estátuas da Virgem Maria, trazidas das mais diversas paróquias da Arquidiocese para abrilhantarem a magnífica procissão.

Uma Bênção do Ssmo. Sacramento e um Te Deum em ação de graças tiveram lugar em frente à catedral. Na mesma ocasião foi entregue ao Sr. Arcebispo D. Manuel da Silveira D'Elboux, o ramalhete espiritual (grande número de missas, comunhões, sacrifícios), que os arquidiocesanos elevaram a Deus nas intenções de seu Pastor — de seu Pai.

O Santo Padre Pio XII enviou um bellissimo telegrama ao Jubilado, regozijando-se pela gloriosa passagem de seus 25 anos de Sacerdócio, admirando seu zelo — especialmente no que diz respeito à construção do Seminário Maior da Arquidiocese.

Além destas manifestações gerais, houve homenagens particulares, como por exemplo dos religiosos, que no domingo, dia 12 de corrente, se reuniram no Salão da Faculdade Católica de Filosofia no Colégio Santa Maria, onde se falou da colaboração do Arcebispo com os religiosos da Capital. Na mesma ocasião vários cânticos sagrados e profanos foram executados em sua homenagem. É também na mesma ocasião que o sr. Arcebispo, fez como que um pacto, com todos eles de "trabalhar por um mundo melhor".

No próprio dia do Jubileu, a elite católica de Curitiba, prestou homenagens ao Jubileu com um "Festival Literário-Musical" no Salão do Colégio Estadual do Paraná. Outros institutos, como o Seminário Arquidiocesano, várias Congregações Femininas da Capital, continuaram externando os seus sentimentos de amor filial ao querido Arcebispo, nos dias que se seguiram ao seu Jubileu de Prata Sacerdotal.

Reunindo-se a todas estas demonstrações, a Redação de "LUD", cujo prédio fica bem por Sua Excia. Revma., através de sua coluna brasileira lhe apresenta um feliz "Ad Multos Anos!"

## Alô, Itaipópolis!!!

No próximo dia 2 de setembro haverá grande festividade em Itaipópolis, em que se celebrará pela primeira vez na paróquia a 1.ª MISSA SOLENE de um de seus conterrâneos, o recém-ordenado Pe. ORESTES FRANCISCO GREIN, C. M.

Na mesma ocasião, será solenemente estreado o novo órgão de tubos, recentemente instalado.

O mesmo Neo-Presbítero celebrará o Divino Sacrifício em Alto Paraguacu no dia 9 de setembro e no dia 16 do mesmo mês na matriz de Mafra, bem como visitará várias capelas das paróquias de Mafra e Itaipópolis.

## O MUNDO EM 5 MINUTOS

### ★ STEVENSON CANDIDATO

Stevenson foi escolhido para candidato à presidência dos Estados Unidos, pelo Partido Democrata. Para candidato à Vice-Presidência foi eleito o Sr. Kefauver.

### ★ FORA COM OS COMUNISTAS

Foi proscrito pela Corte Constitucional o Partido Comunista da Alemanha Ocidental. Esta proscricão foi pedida pelo governo de Adenauer em 1951.

### ★ SUEZ EM FOCO

Como já sabemos pelas notícias anteriores, Nasser, o presidente do Egito, nacionalizou o Canal de Suez. Como porém a Inglaterra, não estivesse de acordo, reina no mundo uma grave crise da qual poder-se-á originar uma guerra.

### ★ EM LONDRES

Desde alguns dias estão reunidos na Capital da Inglaterra representantes de mui-

tos países, para decidir a questão. Até hoje (escreveu-se domingo) não temos notícias certas.

### ★ FRANÇA

A França apoiou o projeto da Operação Internacional do Canal de Suez. Notícias providas de muitas partes da França informam que aquele país está-se preparando muito para uma guerra.

### ★ UMA OPINIÃO

O Sr. Foster Dulles dos Estados Unidos propôs uma Operação internacional, que guardasse o Canal.

### ★ RÚSSIA

Tal proposta foi energeticamente rejeitada pela Rússia. Além disso, dois navios carregados de armas tebeas chegaram à Alexandria, porto do Egito.

### ★ POLÔNIA

Antes que fosse iniciada a conferência, a Polônia bem

como os demais povos de "atrás da Cortina de Ferro" insistiram muito para tomarem parte na mesma.

### ★ CAIRO

Fonte autorizada anuncia, que Nasser rejeitou completamente a proposta de Foster Dulles, quanto a Operação Internacional. Também não está completamente satisfeito com a proposta de Demitry Szepilow, delegado russo na Conferência. Este diz respeito a outorgar ao Egito absoluto controle sobre o canal, enquanto que ele faça a promessa de trânsito pelo canal aos demais. O Rádio e a Imprensa do Egito continuam combatendo a Conferência de Londres.

Os resultados finais é só esperar! Estes foram colhidos dos jornais que saíram antes do dia 19 de agosto.

### ★ CRISE EM HONDURAS

Algumas notícias providas daquele país da América Central dizem respeito a uma crise interna. Isto por causa da renúncia do Presidente, Lozano Dias. O governo de Honduras está na mão de uma Junta Governativa.

### ★ CURIOSIDADES

A palavra "guarani" quer dizer: guerreiro.

Os relógios comuns são compostos de 98 peças.

Canadá significa "terra das cabanas", que os índios chamavam "kanatas".

O sagu, de que as crianças tanto gostam, é tirado de uma palmeira.

Prof. JULIO MOREIRA

(C. d. 12)

## POLSKA BIBLIOGRAFIA PARANY

ESTADO DO PARANÁ. Manoel Francisco Correia e Barão do Serro Azul. Tradução do prof. José Siemiradzki, junto com informações para os emigrantes e mapa do Estado e das colônias polonesas. Por ordem do Governo Provincial. 60 p. Lwów, "Revista Pan-polonesa", 1895.

STRAZ NAD WISŁĄ. Stefan Szumowski. Teatrzyk dla dzieci. str. 36. Kurytyba, Odbito w tłoczni "Świt", 1923.

RONDA SÓBRE O VISTULA. Estefano Szumowski. Teatrinho para as crianças. 36 p. Curitiba, Impressora "Świt", 1923.

SW. STANISLAW KOSTKA Z TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO. Ks. Józef J. Góral. Z nowenną. str. 24. Kurytyba, 1929.

SANTO ESTANISLAU KOSTKA DA SOCIEDADE DE JESUS. Padre José J. Góral. Com novena. 24 p. Curitiba, 1929.

SWIETA TERESA OD DZIECIATKA JEZUS KARMELITANKA 1873-97. Ks. Józef Góral. Z nowenną. str. 20. Kurytyba, 1929.

SANTA TERESA DO MENINO JESUS, IRMÁ CARMELITA 1873-97. Padre José Góral. Com Novena. 20 p. Curitiba, 1929.

SYN TARZANA. Edgar Rice Burroughs. Powieść. Przełożyla z angielskiego J. Collona-Walewska. str. 263. Kurytyba, Nakładem i Druk "Gazety Polskiej w Brazylji", 1936.

FILHO DE TARZAN. Edgar Rice Burroughs. Romance. Tradução do inglês para o polonês por J. Collona-Walewska. 263 p. Curitiba, Edição da "Gazeta Polonesa no Brasil", 1936.

SZARANCA I JEJ TEPIENIE. Wacław Napolski. (Instrukcje dla rolników). str. 22. Kurytyba, Członkami "Polaka w Brazylji", b. d.

OS GAFANHOTOS E A SUA DESTRUICÃO. Wencelau Napolski (Instruções aos lavradores). 22 p. Curitiba, Editora "Poik w Brazylji", s. d.

SZKOLA KATOLICKA. Józef Stanczewski. Odczyt wygłoszony na Zjeździe "Oświaty" w Irati - Parana. Wydawnictwo Związku "Oświaty" Nr. 18. Str. 11. Kurytyba, Członkami "Ludu", 1932.

ESCOLA CATOLICA. José Stanczewski. Preleção feita na Assembléa da "Oświata" em Irati, Parana. Edição da Associação "Oświata", nr. 18. 11 p. Curitiba, Tipografia "Lud", 1932.

SZLAKIEM PRZEZNACZENIA. Władysław. Dzieje chłopkiego syna. Powieść. str. 239. Kurytyba, Odbito w drukarni "Świt", 1928.

RUMO DO DESTINO. Władysław. Odiseia dum filho da roça. Romance. 239 p. Curitiba, Impresso nas oficinas "Świt", 1928.

SZLAKIEM WYCHODZCÓW. Dr. Józef Stanczewski. Wspomnienia z podróży odbytych po Brazylji z polecenia Galicyjskiego Wydz. Krajowego (z ilustracjami) II Tom. str. 130. Warszawa, Drukarnia A. T. Jezierski, 1910.

NO CAMINHO DOS EMIGRANTES. Dr. José Siemiradzki. Recordações da viagem pelo Brasil por ordem do Departamento Provincial da Galícia. (Com ilustrações). II.º volume. 130 p. Varsóvia, Impresso na Livraria A. T. Jezierski, 1900.

SZYMON KOSYNIER. Fredecensis. Wielki Bohater Parański (Poemat). str. 8. Curitiba, Gustavo Fratini, 1923.

SIMAO KOSYNIER (soldado munido de gadanha). Fredecensis. Grande herói paranaense. (Poema). 8 p. Curitiba, Gustavo Fratini, 1923.

TRZECIA KSIĄZKA. S. S. Dla młodzieży polskiej w Brazylji. str. 208. Kurytyba, Drukarni i Nakładem redakcji "Gazety Polskiej w Brazylji", 1915.

TERCEIRO LIVRO. S. S. Para a juventude polonesa no Brasil. 208 p. Curitiba, Edição e impressão da Redação da "Gazeta Polonesa no Brasil", 1915.

TRZECIA KSIĄZKA DO CZYTANIA. S. S. Dla szkół polskich w Brazylji. str. 174. Kurytyba, B. Dergint & S-ka, 1920.

TERCEIRO LIVRO DE LEITURA. S. S. Para as escolas polonesas no Brasil. 174 p. Curitiba, B. Dergint & Cia., 1920.

TU I TAM. Dr. Szymon Kossobudzki. Odgłosy parańskie. str. 122. Kurytyba, Wydawnictwo "Świt", 1927.

AQUI E ACOLÁ. Dr. Simão Kossobudzki. Écos paranaenses. 122 p. Curitiba, Edição "Świt", 1927.

TUMBA. Mieczysław Nostitz-Jackowski. Obrazki Brazylskie (Rio Claro - Parana). Ogłoszone razem z "Ojciec Nasz" tegoż autora. str. 56. Poznań, Nakładem "Księgarni św. Wojciecha", b. d.

TUMBA. Mieczysław Nostitz-Jackowski. Quadros brasileiros (Rio Claro-Parana). (Publicado juntamente com "Ojciec Nasz" do mesmo autor). 56 p. Poznań, Editora "Livraria Santo Adalberto", s. d.

TYMCZASOWE PROGRAMY NAUCZANIA DLA SZKÓŁ POLSKICH W BRAZYLJI. Stefan Szumowski, Jan Radecki Zarycha. (Zarys dydaktyczne). str. 42. Kurytyba, Nakładem "Zw. Zaw. Naucz. Polskich Szkół Prywatnych w Brazylji", 1924.

PROGRAMAS PROVISÓRIOS DE ENSINO PARA AS ESCOLAS POLONESAS NO BRASIL. Estefano Szumowski, João Radecki e Apolonio Zarycha. (Esbôço de orientação didática). 42 p. Curitiba, Edição da "Associação Profissional de Professores das Escolas Polonesas Particulares no Brasil", 1924.

(Ciąg dalszy nastąpi)